

# DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja ogólna od 12-13 i od 19-20, Administracja od 9-12, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 4, telefon 12-64. Konto P. K. O. 28.127.  
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odroczeniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicą 7 zł. Drukarnia: wzm. m/m. przed tekstem 1 w tekście (5 lam.) 35 gr., za tekst (10 lam.) 12 gr., nakładem 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Piątek 16 Sierpnia 1935

Nr. 224

## List pasterski cenzurowany przez policję

WARSZAWA. Do stolicy nadeszły z Warmii sensacyjne szczegóły o cenzurowaniu przez tajną policję niemiecką „Gestapo” listu pasterskiego ks. biskupa Maksymiljana Kallera. Biskup Kaller, pochodzący z Bytomia, wydał list pasterski dla wiernych swej diecezji, w którym omawiał położenie katolików w Niemczech, a zwłaszcza organizację katolickich.

Wyrażał w nim protest przeciwko zarządzeniom państwowym wobec organizacji katolickich. List pasterski miał być odczytany z ambon w niedziele. W sobotę wieczorem agenci „Gestapo” skonfiskowali list pasterski, przeprowadzili szereg

rewizyj u księży i surowo zabronili jego odczytania. W następną niedzielę list został odczytany z ambon na całej Warmii, ale nie w formie pierwotnej. Jak się okazało, oceniano go kierownik policji politycznej Bach-Zelewski, równocześnie dowódca okręgowy na Prusy Wschodnie i Gdańsk sztafet ochronnych.

Kierownik ten skreślił samowolnie z listu pasterskiego najdotkliwsze ustępy. Skonfiskowanie listu pasterskiego i skreślenie wbrew woli biskupa szeregu ustępów jest wypadkiem jeszcze nigdy niebywałym w Europie i jest niezgodne z koncordatem.

## Zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych R. P.

W dniu 15 b. m. odbył się w Wilnie pierwszy zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych R. P. z dotychczasowych odrębnych okręgów nowogródzkiego i wileńskiego.

O godz. 8-ej rano wyruszył z siedziby związku przy ul. Jagiellońskiej 8 pochód do kaplicy Ostrobromskiej. W pochodzie kroczyły poczty sztandarowe Zw. Inwalidów Wojennych R. P. okręgu nowogródzkiego i wileńskiego, poczty sztandarowe związków sferderowanych z pocztą sztandarową Federacji na czele, delegaci okręgów nowogródzkiego i wileńskiego.

Po godz. 11-ej nastąpiło otwarcie zjazdu w sali recepcyjnej Federacji przy ul. Orzeszkowej 11. Ogółem przybyło około 100 osób.

Po powitaniach rozpoczęły się właściwe obrady. Przyjęto sprawozdania i uchwalono preliminarz bud-

### OLIMPIADA SZACHOWA W WARSZAWIE.

W związku z rozpoczynającą się w Warszawie olimpiadą szachową, przybywają do Wilna drogą przez „zieloną granicę”, skąd odjadą do Warszawy, oficjalni delegaci litewskiego związku szachowego w liczbie 10 osób.

## Jeszcze o taksówkach

Jakby w odpowiedzi na nasz wczorajszy artykuł, otrzymaliśmy komunikat z Izby Przemysłowo-Handlowej.

Okazuje się, że: Zarząd m. Wilna, projektując obniżenie obowiązującej obecnie na terenie miasta taryfy za przejazd dorożkami samochodowymi, zwrócił się do Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej z prośbą o wypowiedzenie opinii w tej sprawie.

W odpowiedzi na zapytanie Zarządu miasta, Izba stanęła na stanowisku, że wprawdzie wprowadzenie obniżenia taryfy byłoby pożądane z punktu widzenia obsługi publiczności, to jednak dla szeregu przyczyn, wpływających niepomysłnie na rentowność dorożkarstwa samochodowego w Wilnie — obniżka taryfy byłaby w obecnym stanie rzeczy niezasadzona i niewskazana. Wśród wspomnianych przyczyn jedną z najważniejszych jest wyjątkowo niska frekwencja, która ma swe źródło przedewszystkiem w powolnym tempie życia Wilna, w małej zamożności ludności oraz w szerokim wykorzystywaniu aut instytucyj państwowych i samorządowych dla celów, przy których normalnie powinny byćby znajdować zatrudnienie auta zarobkowe. W tych warunkach trudno liczyć na to, by niższa taryfa spowodowała wzrost frekwencji. Dalszą przyczyną nierentowności dorożek samochodowych w Wilnie jest surowy klimat,

żetowy na 15. 8. 36 r. do 31. 3. 36 r.

Wybrano również władze nowo utworzonego okręgu, powstałego po połączeniu się dotychczas odrębnych okręgów wileńskiego i nowogródzkiego. Do zarządu weszło 5 członków i trzech zastępców, którzy w najbliższym czasie obiorą prezesa okręgu wileńsko-nowogródzkiego. Po przemówieniach przedstawiciele zarządu głównego zjazd zamknęto.

Uczestnicy zjazdu w czasie przerwy w obradach przeszli do kasyna Zw. Oficerów Rez. gdzie spożyli w miłym i serdecznym nastroju koleżeńskim obiad.

## Zjazd naukowców żydowskich

W dniu 14. 8. r. b. nastąpiło uroczyste otwarcie wszechświatowego zjazdu nauki i kultury żydowskiej, zwołanego przez Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie.

Przybyło do Wilna zgórą 100 delegatów z kraju i całego świata, którzy wraz z zaproszonymi gośćmi w liczbie około 1.500 osób przepełnili wielką salę żydowskiego teatru ludowego w Wilnie.

Po uczczeniu pamięci zmarłych,

co z jednej strony wpływa łącznie ze wspomnianymi wyżej czynnikami na obniżenie frekwencji (w długim okresie zimowym korzystanie z aut kurczy się do minimum), z drugiej zaś strony powoduje wzrost wydatków eksploatacyjnych (ogrzewanie motorów w czasie mrozów i t. d.). Wreszcie do nadmiernego wzrostu wydatków eksploatacyjnych oraz do niepomiarnej szybkiego niszczenia maszyn przyczynia się stan jezdni w mieście oraz dróg na terenie powiatów.

W dalszym ciągu komunikatu autorzy powołują się na argumenty cyfrowe bardzo zbliżone do tych, jakie cytowaliśmy wczoraj, poczem stwierdza, że przy takim stanie rzeczy nie może być mowy o pokryciu przez wpływy amortyzacji maszyn; uprawianie procedury sprowadza się zatem do mniej lub więcej szybkiego zjednania kapitału, wyłożonego na nabycie auta.

W tych warunkach obniżenie taryfy, zmniejszając jeszcze więcej wpływy tych przedsiębiorstw, pozabawiłoby je jeszcze bardziej, niż dotąd środków do utrzymywania wozów w stanie, dającym należyty gwarancję bezpieczeństwa ruchu. Jak wykazuje bowiem doświadczenie samo nadzór techniczny policyjny bez zapewnienia przedsiębiorstwom materialnej podstawy, umożliwiającej wykonanie wymagań tego nadzoru, nie odniesie pożądanych skutków.

## Plantacje kawy u polskich osadników w Brazylii

Osadnicy, przybyli z Polski na kolonię „Agua Branca” (Orzeł Biały) w stanie Espirito Santo w Brazylii, zaprowadzają stopniowo na swych gospodarstwach plantacje kawy. Wykorzystują oni w ten sposób dobre wartości gleby. Kolonista posiada przeciętnie od 2-ch do 5-ciu tysięcy krzewów kawowych.

Osadnicy, którzy wcześniej zajęli się uprawą kawy, zbierają już od 2-ch lat plony i osiągają dość poważny dochód. Pomyślnie wyniki pracy zachęcają coraz więcej kolonistów do plantacji kawowych. Właściwą podstawą dochodowości polskiego osadnika w Espirito Santo stanie się kawa, która nawet przy gorszej koniunkturze może dać względnie dobre dochody. Szczególnie opłaca się zajmowanie się uprawą kawy drobnym plantatorem, którzy nie muszą korzystać z pracy robotników najemnych.

### EMIGRACJA ŻYDOWSKA DO PALESTYNY.

Według oficjalnych danych, ogłoszonych przez Centralny Wydział Palestyński, emigracja żydów z Polski do Palestyny, w porównaniu z rokiem ubiegłym, wzrosła dwukrotnie. W czasie od 1 stycznia do 30 maja b. r. wyjechało z Polski do Palestyny 10.888 emigrantów. W styczniu wyjechało 2640 osób, w lutym 1551, w marcu 2768, w kwietniu 1373, w maju 2556.

Ubiegłego roku w pierwszym półroczu wyjechało naogół z Polski do Palestyny 5035 emigrantów.

zabrał głos historyk żydowski Szymon Dubnow. O celach i zadaniach Żydowskiego Instytutu Naukowego mówił dr. Maks Weinreich.

Na zjeździe odczytano wielką ilość depesz powitalnych, które nadesłał m. in. rektor Stawieckich w imieniu USB. Osobiście witali zjazd książę Visconti z ramienia litewskiego t-wa naukowego w Wilnie i Antoni Łuckiewicz w imieniu białoruskiego t-wa naukowego w Wilnie.

W czwartek o godz. 10-ej rano w sali konserwatorium przy ul. Kofskiej rozpoczęło się pierwsze posiedzenie zjazdu. Sprawozdanie z działalności zarządu centralnego złożył Kalmanowicz a w sekcji filologicznej Reizin. Następnie dr. Ignacy Schipper z Warszawy, członek sekcji historycznej, wygłosił odczyt na temat „Nowe źródła do historii autonomii żydowskiej w Polsce przedrozbirowej”. Uwagi do referatu dodał dr. J. Szacki z Nowego Jorku.

Na posiedzeniu popołudniowym złożył sprawozdanie sekcji ekonomiczno-statystycznej Jakub Leszczyński z Warszawy. Dalej przemawiali przedstawiciele sekcji historycznej E. Czerikower z Paryża i wydziału badań młodzieży dr. Maks Weinreich. Po referacie dr. Weinreicha obradowana nad dalszymi planami i zadaniami Instytutu oraz nauki żydowskiej.

Wskutek wspomnianych okoliczności Izba Przemysłowo-Handlowa uważa, iż sprawa obniżenia taksy dorożek samochodowych mogłaby być podjęta dopiero wówczas, gdyby najpierw wytworzone zostały dla tych przedsiębiorstw korzystniejsze warunki pracy, a to przez: silniejsze zaawansowanie budowy gładkich jezdni w mieście oraz dróg bitych na terenie powiatów, przez wyjednanie dla nich niższych cen, materiałów pędnych, przez różne posunięcia, wpływające na zwiększenie frekwencji pasażerów i t. p.

## Termin wyborów zbliża się Stronnictwo Chłopskie a wybory

Centralny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Chłopskiego wydał odezwe do chłopów w związku z przejściem „Wyzwolenia” do obozu sanacyjnego. W odezwie tej Stron-

nictwo Chłopskie ostro potępia sanacyjnych wyzwoleńców i wzywa masy chłopskie do akcji bojkotowej, którą powzięły wszystkie stronnictwa opozycyjne w Polsce.

### Nieprawdziwe wiadomości

Dzienniki podały wiadomość o wystąpieniu b. posła i sędziego Brodackiego ze Stron. Lud. Wystąpienie to jest naturalne, nowa pragmatyka sędziowska zabrania bowiem sędziom należeć do stronnictw poli-

tycznych. P. Madejczyk, którego kandydaturę w pow. jasielskim uważano za możliwą, zawiadomił w dniu 5 b. m. zarząd stronnictwa, że kandydować nie zamierza.

## Brak zainteresowania wyborami w Warszawie

Korespondent „Kuryera Poznańskiego” donosi z Warszawy:

Sprawdzenie list wyborczych kończy się dnia 14 bm. Pewien kierownik komisji obwodowej opowiadał wczoraj, a więc na trzy dni przed zamknięciem okresu kontrolującego listy:

— W moim obwodzie wyborczym jest uprawnionych do głosowania 1778 osób. Listy zostały sporządzone bardzo porządnie. Duży zeszyt,

maszynowym piśmem, szczegóły zestawione skrupulatnie, zanotowane imiona rodziców, daty urodzenia, zawód. Cóż, kiedy zainteresowanie nie jest zbyt wielkie. W przeciągu 5 dni zjawilo się do komisji w sumie najwyżej 25 osób, które interpelowały o 40 osób. Nieraz już byłem przewodniczącym komisji obwodowej, ale tak słabego zainteresowania nigdy nie było...

## W piętnastą rocznicę Cudu nad Wisłą

WARSZAWA (Pat). Wczoraj odbył się w Radzyminie uroczysty obchód 15-ej rocznicy bitwy pod War-

szawą. W bożeństwo, ustawiły się poczty sztandarowe związków i organizacji byłych wojskowych z pocztami sztandarowymi.

Na uroczystości tę przybyli przedstawiciele władz państwowych i wojskowych, przedstawiciele szeregu organizacji i instytucyj oraz delegacje ziem, których pułki brały udział w bitwie warszawskiej, ludność stolicy, okolicznych wsi i miejscowe społeczeństwo.

O godzinie 11-ej przed południem na cmentarzu poległych w Radzyminie J. E. ks. Kardynał Kakowski w asyście kleru celebrował uroczyste nabożeństwo. Po mszy św. kazanie wygłosił ks. Mauersberger. Przed kaplicą, w której było odprawione na-

bożeństwo, minister Kociński złożył wieniec na bratniej mogile poległych żołnierzy.

Następnie odbyło się w obecności członków rządu, duchowieństwa, władz i przedstawicieli społeczeństwa przekazanie świetlicy, ufundowanej przez miejscowe społeczeństwo — młodzieży.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada, w której wzięły udział oddziały z pocztami sztandarowymi, związku rezerwistów, P.W. i harcerzy.

## Przed konferencją 3 mocarstw sygnatarjuszy

PARYŻ (Pat). Dzień dzisiejszy zaznaczył się ożywioną działalnością dyplomatyczną. Po konferencji, jaką odbył z baronem Aloisim i ministrem Edenem, premier Laval przyjął następnie posła abisyńskiego w Paryżu p. Tecla Havariate oraz ministra greckiego Politisa. „Le Journal” twierdzi, że nominacja ministra Politisa na piętego arbitra komisji arbitrażowej włosko-abisyńskiej będzie ogłoszona w najbliższych dniach.

Premier Laval odbył już zasadnicze przygotowawcze rozmowy zarówno z przedstawicielem W. Bry-

tani min. Edenem, jak również z delegatem rządu włoskiego baronem Aloisi, który dziś rano przybył do Paryża. Baron Aloisi miał ograniczyć się do przedstawienia tezy włoskiej, która opiera się na założeniu, że, ponieważ ludność Włoch stale wzrasta, Włochy muszą posiadać teren ekspansji. Ekspansja ta zwróciła się w stronę Abisynji, gdzie Włochy posiadają niezaprzeczalne prawa na mocy traktatów. Nie mogąc zadowolić się ustępstwami gospodarzami, domagają się one gwarancji politycznych.

### Zaprzysiężenie członka Konsystorza Prawosławnego

Dnia 14 sierpnia odbył się w Urzędzie Wojewódzkim akt zaprzysiężenia na wierność państwu nowomianowanego członka Konsystorza Prawosławnego w Wilnie, archimandryta Filipa Morozowa.

Przysięgę odebrał wojewoda wileński p. Władysław Jaszczółt w obecności księdza arcybiskupa prawosławnego Teodozjusza, naczelnika wydziału społeczno-politycznego Nowaczka, zastępcy naczelnika wydziału społ.-politycznego Piotrowicza i sekretarza Konsystorza Prawosławnego w Wilnie p. Snieżyńskiego.

Po akcie przysięgi p. wojewoda złożył archimandrycie Morozowowi życzenia owocnej pracy dla państwa i cerkwi, na co archimandryta Morozow odpowiedział dłuższymi przemówieniem, charakteryzującym swój oddany stosunek dla Rzeczypospolitej i cerkwi prawosławnej w Polsce.

### Z POGRANICZA. ZMNIJSZENIE SIĘ PRZEMYTU BYDŁA Z LITWY.

Dzięki energicznym zarządzeniom straży granicznej, ostatnio zauważono zmniejszenie się przemytu bydła z Litwy do Polski. Przez pewien okres czasu przemysłnicy stadami sprowadzali z Litwy do Polski bydło, które w pogranicznych gminach a nawet i w Wilnie sprzedawali po konkurencyjnych cenach.

W ciągu ostatniego miesiąca zakwestjonowano 36 sztuk bydła rogatego, przyczem aresztowano 18 przemysłników, z czego 6 pochodzących z Litwy. (h)

### WYSIEDLENIA Z LITWY POLAKÓW.

W ciągu ub. miesiąca z granic Litwy wysiedlono 16 obywateli narodowości polskiej, którym w powodów politycznych władze litewskie odebrały prawo pobytu na Litwie. Część wysiedlonych znalazła stałe zajęcie w powiatach woj. Nowogródzkiego i Wileńskiego, reszta wyjechała w głąb Polski. (h)

# 500 OSÓB UTONEŁO

## skutkiem przerwania tamy w Ovado

### Niebywała w dziejach Włoch katastrofa

RZYM — 14.8 (PAT) — Miasto Ovada, liczące 10.000 mieszkańców, oraz miejscowości Caprietta i Molare zostały zniszczone przez wylew jeziora Gorzente.

Miejsca, z których woda częściowo ustąpiła, pokryte są grubą warstwą mułu. W mieście Ovada powódź zniszczyła około 130 domów, a w miejscowościach Caprietta i Molare nie pozostał kamień na kamieniu.

Na ulicach leżą rumowiska domów, szczątki mebli, trupy ludzi i zwierzęce. Wśród ludności panuje ogromne przygnębienie. Ludzie chodzą jak bliźni, poszukując swych krewnych i bliskich.

Ofiarą katastrofy padły przeważnie dzieci. Liczba ofiar dotychczas nie jest ustalona. Przerwanie tamy spowodowane zostało gwałtowną burzą, połączoną z silną ulewą. Okoliczność ta stała się przyczyną większej ilości ofiar, ponieważ luność schroniła się przed burzą do mieszkań.

BERLIN — 14.8 (PAT) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Rzymu, że liczba zatopionych podczas katastrofy przerwania tamy wynosi około 500 osób.

RZYM — 14.8 (PAT) — Miasto Ovada, w którym wydarzyła się katastrofa zerwania tamy, jest jednym z najpoważniejszych ośrodków energii elektrycznej, który zaopatrywał w elektryczność całą Ligurię.

Prasa włoska dotychczas zamieszcza tylko bardzo skąpe wiadomości, nie dając żadnego obrazu i rozmiarów katastrofy. Zapowiedziane jest wydanie komunikatów urzędowych.

PARYŻ, 14.8 (PAT). Agencja Havasa donosi z Turynu: Tama, zerwana w Ovada, powstrzymywała wody jeziora, o bliczane na 20 milionów metrów sześciennych. Wzburzone wody rozlały się na wielkiej przestrzeni, niszcząc 4 mosty, pokrywając olbrzymią przestrzeń długości 40 kilometrów, a szerokości 2 km. Liczba ofiar nie została jeszcze oficjalnie stwierdzona. Na miejsce katastrofy wysłano wojsko i oddziały Czerwonego Krzyża.

#### OBERWANIE SIĘ CHMUR

RZYM, 14.8 (PAT). Donoszą z Ovada, że ubiegłej nocy nastąpiło w okolicach Ovada oberwanie się chmur, które spowodowało zerwanie tamy Sella Zerbino na jeziorze Orsiglieto, będącym basenem genezyjskiego towarzystwa elektrycznego.

Strumienie wody wystąpiły z brzegów rzeki Orba, zalewając doliny okoliczne. Woda zmyła dziesiątki domów, niszcząc mosty kolejowe, i drogowe. Liczba ofiar w ludziach nie jest znana.

Zerwany został m. in. most na rzece Orba w mieście Ovada, liczący 10 prześle. Popołudniu wody nieco spłynęły, ale miasto pozostało bez prądu elektrycznego oraz bez komunikacji kolejowej z Genuwą. Do Ovada przybyły wszystkie władze prowincjonalne, które przy pomocy oddziałów faszystowskich i strażaków spieszą z pomocą ludności. Przerwanie jest komunikacja tramwajowa pomiędzy Ovada a Navoi.

Dziś od rana pada ulewny deszcz, który powiększa niebezpieczeństwo, zagrożające wsiom w okolicach Rossiglione. Pociąg osobowy, przybywający do Genui o godz. 10.39, spóźnił się o półtorej godziny z powodu zalania mostu w Rossiglione. Burze wyrządziły olbrzymie szkody w winnicach.

Wylała również rzeka Stura, niszcząc drogi. Przerwy w komunikacji powstały z powodu wylewów również pomiędzy Mele, a Turchino oraz pomiędzy Campo Ligure i Rossiglione.

Walkę z żywiołem prowadzi saperzy i inne oddziały wojska pod kierownictwem prezesa prowincji. Istnieje nadzieja, że komunikacja pomiędzy Voltri — Rossiglione — Tiglieto będzie mogła być przywrócona jutro, niewiadomo natomiast, kiedy będzie można odbudować połączenie z Ovada.

#### Kronika telegraficzna

Rzeka Damodar (dopływ Gangesu) wystąpiła z brzegów, w m. Bard ludność schroniła się przed wodą na dachy domów. Tyśiące ludzi znalazły się bez dachu nad głową.

Pożar zniszczył wielkie składy zakładów tkackich w Malonnay. (Francja). Straty wynoszą kilkanaście milionów franków.

Sąd karny w Duisburgu skazał na 4 lata ciężkiego więzienia Żyda Servosa za „hańbienie rasy”.

W Stalingradzie rozstrzelano trzech bandytów, którzy w ciągu kilku lat popełnili szereg krwawych napadów w Stalingradzie, Saratowie i Astrachaniu.

#### POTROJENIE WÓD W JEZIORZE

RZYM, 14.8. (PAT). Donoszą z Acqui: Na rzece Orba zbudowane są dwie tamy — górna i dolna, — zamykające wodę na długości 5 km. Różnica poziomu pomiędzy sztucznym jeziorem, stworzonym przez tamy, a rzeką wynosi 40 m. Zerwaniu uległa druga tama, dolna, zaopatrzona w rury bezpieczeństwa na wypadek wezbrania wody. Jezioro Orsiglieto zaopatrywało w prąd elektryczny Genuwę. Jezioro mieściło w sobie zazwyczaj 5 milionów m. sześciennych wody. Przed katastrofą jego poziom podniósł się o 3 metry, a ilość wody osiągnęła 15 milionów metrów sześciennych.

RZYM, 14.8. (PAT). Donoszą z Novi Ligure: Wskutek zerwania tamy zniszczonych zostało 200 domów. Wiele mostów woda zupełnie zerwała. Są bardzo liczne ofiary w ludziach.

Most na linii kolejowej Ovada — Acqui zawałił się w 8 minut po przejściu pociągu osobowego z Genui. Zawaliły się ponadto mosty na linii Ovada — Molare — Acqui i nowy most w Bellforte. Wielu

rannych odstawiono do szpitala w Ovada. W pobliżu Borgo Nuovo trzy wille zostały dosłownie porwane przez wodę. Połączenia telegraficzne i telefoniczne przerwane.

Mechanik z warsztatów Fiata uratował 30 osób w dramatycznych okolicznościach. Inny mieszkaniec Ovada, niejaki Gionsa, uratował 7 osób.

Ilość osób, które poniosły śmierć w katastrofie, wynosi kilkaset.

#### KATASTROFA PRZYSZŁA NIESPODZIEWANIE

RZYM, 14.8. (PAT). Według doniesień z Ovada, katastrofa wydarzyła się tak niespodziewanie, że nie zdołano wprawić w ruch rur bezpieczeństwa na tamie Sella Zerbino. Dom strażnika tamy został porwany przez wodę.

RZYM, 14.8. (PAT). Na miejsce katastrofy w Ovada wyjechał z Rzymu inspektor robót publicznych, Agliata. Miaszczko San Martino zostało zupełnie zalane. Utoneło około stu osób.

# Nieprzejednane stanowisko Włoch

## W tych warunkach konferencja paryska skończy się niepowodzeniem

#### EDEN UŻYJE WYJĄTKOWO SILNYCH ARGUMENTÓW

PARYŻ, 14. 8. (PAT). Dzisiejsza prasa zajmuje się głównie sprawą stanowiska Wielkiej Brytanii na konferencji trzech mocarstw.

Londyński korespondent „Petit Parisien” pisze, że cały kraj domaga się, by Liga Narodów nie dopuściła do tego, żeby jeden z jej członków zaatakował drugiego, i wymaga od rządu zapobieżenia tego rodzaju zamachom na instytucje międzynarodowe. Nastroj ten jest tak silny, pisze korespondent, że gdyby jutro ogłoszono wybory powszechne, stał by się on ich główną osi.

„Le Matin” w korespondencji z Londynu pisze, że nie ulega wątpliwości, iż Eden, bardziej niż większość jego kolegów, zdaje sobie sprawę z poważnego niebezpieczeństwa, jakie powstałoby dla organizmu genezyjskiego, a być może i dla samej zasady bezpieczeństwa zbiorowego wrazie ostatecznego niepowodzenia wysiłku narstw europejskich pogodzenia Rzymu z Addis-Abeba.

„Echo de Paris” zamieszcza korespondencję z Londynu, w której pisze, że nie ukrywa się tu, że Eden zamierza w rozmowie z Lavallem użyć argumentów wyjątkowo silnych: Jeżeli Francja nie podtrzyma tezy angielskiej i nie powstrzyma zakusów włoskich wobec Abisynji, będzie to cios śmiertelny dla zbiorowego systemu bezpieczeństwa europejskiego. Wówczas Anglia odmówi Francji poparcia w razie groźby ze strony Niemiec, a mianowicie przestanie interesować się utrzymaniem niepodległości Austrii.

Zdaniem „Le Petit Journal” Abisynji chodzi i utrzymanie niepodległości, Włochom o rozszerzenie swych posiadłości w Afryce, a W. Brytanji — o utrzymanie źródeł Nilu niebieskiego. Co się zaś tyczy Francji, jej zadaniem jest utrzymanie pokoju.

Chodzi więc obecnie o to, by wiedzieć, jakie są granice oporu Włoch. Poza tem należy oczekiwać, w razie nie osiągnięcia zgody pomiędzy trzema mocarstwami, odpowiedzi tego, z którym się jeszcze nie naradzono, a który, mimo wszystko, powinien mieć ostateczne słowo w tej sprawie — trzeba będzie czekać na odpowiedź negusa.

#### PRZYPUSZCZENIA „DAILY TELEGRAPHU”

LONDYN, 14. 8. (PAT.). Redaktor dyplomatyczny „Daily Telegraph” omawiając zatarg włosko-abisynijski, sądzi że min. Eden zdola przekonać premiera Laval'a, iż wybuch wojny pomiędzy Włochami a Abisynją będzie uważany przez rząd brytyjski za cios śmiertelny, wymierzony genezyjskiemu systemowi bezpieczeństwa i że konsekwencją tego będzie wycofanie się W. Brytanji ze spraw europejskich.

Włochy, zdaniem autora, będą prawdopodobnie usiłowały przedłużyć rozmowy do czasu opracowania raportu przez komisję konsultacyjną. Delegacja brytyjska — pisze autor —

nie da się wciągnąć pod żadnym względem do akcji, której celem jest omijanie jasnych spraw. Redaktor dyplomatyczny sądzi, że instrukcje, jakie posiada Aloisi, mogą zmusić go do przyjęcia „prowokującej” linii postępowania względem W. Brytanji.

#### WŁOCHY SKŁONNE DO KOMPROMISU

LONDYN, 14. 8. (A. T. E.). Dzisiejszy „Times” zamieszcza na marginesie konferencji trzech mocarstw uwagi swego paryskiego korespondenta, który m. in. podkreśla, iż rząd włoski wykazuje większą, niż kiedykolwiek gotowość do kompromisowego załatwienia konfliktu włosko-abisynijskiego.

Pokojowe załatwienie tego konfliktu leży całkowicie w interesie Włoch. Główna trudnością konferencji trzech mocarstw będzie kwestia wprowadzenia do wspólnego mianownika angielskiego dążenia do zagwarantowania politycznej niezależności Abisynji i włoskich tendencji do uzyskania w Etyopii korzyści, znacznie wykraczających poza ramy ustępstw czysto gospodarczych.

Najwięcej widoków na przyjęcie ma projekt wspólnego mandatu gospodarczego w Abisynji, który byłby sprawowany w imieniu Ligi Narodów i który dawałby Włochom maximum korzyści. Koncepcja ta napotyka jednak na zasadniczą trudność: Włochy nie zgodzą się na jakikolwiek protektorat Ligi Narodów nad obszarem abisynijskim, uznając ponad to, że mandat czysto gospodarczy nie umożliwi Włochom ulokowania nadwyżki ich ludności w Abisynji.

Nie jest wyłączeniem — zaznacza paryski korespondent „Times’a”, że Abisynja poddana będzie reżimowi analogicznemu do tego, jaki istniał przed wojną w stosunku do Turcji. Polityczna niezależność cesarza i rządu abisynijskiego byłaby zawarantowana, z drugiej strony jednak każde z mocarstw zainteresowanych miało prawo faworyzowania kolonizacji swej ludności w Abisynji. Koloniści staliby pod specjalną ochroną mocarstw sygnatariuszy paktu z 1906 roku.

Tego rodzaju układ byłby niezwykle korzystny dla Włoch, które w pierwszym rzędzie zainteresowane są w nowych możliwościach kolonizacyjnych. Gdyby Abisynja odrzuciła tego rodzaju rozwiązanie, wówczas mocarstwa zwrócić jej niewątpliwie uwagę na to, że na mocy istniejących dotychczas układów, podlega ona już t. zw. reżimowi kapitulacyjnemu, gdyż 7 krajów europejskich i St. Zjednoczone mają na terytorium abisynijskim prawo ustawodawstwa konsularnego.

#### SKARGA ABISYNJI

PARYŻ, 14.8 (PAT). Agencja Havasa donosi z Genewy: Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał list od rządu abisynijskiego, datowany z Paryża, z podpisem Tecl'e Havariate, w którym podkreślano, że Włochy kontynuują wysyłanie transportów broni i wojska do Afryki wschodniej, pod-

# Policja winna

## twierdzi lewica francuska o zajściach

PARYŻ — 14.8 (PAT) — W zebraniu delegatów ugrupowań lewicowych wzięło udział 21 parlamentarzystów, w tem 9 socjalistów s. f. i. o., 5 socjalistów niezależnych, 3 komunistów, 2 pupistów i 2 radykałów (dep. Rucart i Maze). W obradach wzięli również udział sekretarz generalny partii komunistycznej, Duclos, i przedstawiciel konfederacji generalnej pracy Michaut.

Maze złożył sprawozdanie z prac komisji, badającej zajścia w Brest, a dep. Midol zreferował wyniki dochodzeń w sprawie zajść w Tulonie. Po dłuższej dyskusji polecono referentom przygotować na następne posiedzenie pisemne raporty, które będą rozpatrzone i zatwierdzone na zebraniu w dn. 4 września.

Po zakończeniu zebrania ogłoszono komunikat, w którym podkreślono, że odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia spada na władze morskie w Brest i na policję w Tulonie. Komunikat stwierdza również, że odpowiedzialnością za popełnione ekscesy nie można obarczać robotników, lecz licznych prowokatorów, którzy wkradali się do szeregów manifestantów.

Parlamentarzyści lewicowi wyrażają następnie radość spowodowaną zachowaniem zimnej krwi przez członków ruchu syndykalistycznego, dzięki czemu wydarzenia nie przybrały bardziej krwawego charakteru. Przed sformulowaniem ostatecznych konkluzji delegacja przedstawicieli ugrupowań lewicowych protestuje raz jeszcze przeciw dekretem rządu.

#### Echa nadwyżki w Hawrze

PARYŻ, 14.8 (PAT). Sędzia śledczy potwierdza, że nakazał aresztowanie dwóch kontrolerów komory celnej w Hawrze pod zarzutem udziału w defraudacjach. Aresztowano także dyrektora jednej z większych firm transportowych, niejakiego Fauligny. Z rozporządzenia tegoż sędziego aresztowano w Paryżu w związku z tą sprawą pracownika pewnego biura handlowego.

#### Wydalenie spekulanta

PARYŻ — 14.8 (PAT) — „Le Matin” donosi, że minister spraw wewnętrznych nakazał wydaleni finansiste angielskiego (?) Sergiusza Rubinstejna, który spekulował na szkodę franka. Rubinstejn przybywał często do Paryża samolotem.

Nakaz o wysiedleniu z granic Francji został wczoraj doręczony Rubinstejnowi, który natychmiast odleciał z Paryża samolotem i wylądował w Londynie wieczorem.

#### Rekordowy lot

BERLIN — 14.8 (PAT) — Lotniczka niemiecka, Elly Beinhorn, która wczoraj o godz. 3.40 rano wyleciała z Gliwic na Śląsku do Stambułu, powróciła na lotnisko Tempelhoff pod Berlinem o godz. 18 min. 9.

Lot z Niemiec do Azji i spowrotem w ciągu jednego dnia stanowi rekord w dziejach lotnictwa niemieckiego.

#### Burza w Amiens

PARYŻ — 14.8 (PAT) — Prasa donosi z Amiens o gwałtownej burzy, jaka nawiedziła to miasto. Naskutek ulewy wiele dzielnic zostało zupełnie zalanych wodą, co uniemożliwia wszelką komunikację.

Miasto zostało pogrążone w ciemnościach spowodu przerwania prądu elektrycznego. Woda zalała wiele piwnic i mieszkań parterowych. Władze poleciły ewakuować 2 domy, które grożą zawaleniem.

#### Wspólny front proletariacki

##### Mowa Dymitrowa

RYGA — 14.8 (ATE) — Według doniesień z Moskwy, wielka mowa Dymitrowa w wczorajszym posiedzeniu VII-go kongresu III-iej międzynarodówki ponownie podkreśliła konieczność wspólnego frontu stronnictw proletariackich, stojących na platformie marksizmu.

Musi być osiągnięta — oświadczył Dymitrow — jednolitość czynu proletariatu. Kongres III-iej międzynarodówki ujawnił spistość wewnętrzną komunistów całego świata. Burżuazja światowa — oświadczył w końcu Dymitrow — już nie panuje niepodzielnie, gdyż w jednej szóstej części kuli ziemskiej panuje proletariacki, posiadający potężną straż przednią, jaką jest komintern.

#### St. Zjednoczone budują parowiec o 100 tys. ton

NOWY JORK — 14.8 (ATE) — Gubernator stanu Massachussets oświadczył, iż rząd St. Zjednoczonych przystąpi niebawem do budowy największego parowca transoceanicznego o pojemności przeszło 100.000 ton.

Parowiec ten przewyższy rozmiarami dwa największe olbrzymie morskie „Queen Mary” i „Normandie”.

#### Dzień morza w Rumunii

BUKARESZT — 14.8 (PAT) — W dniu wczorajszym przybyła do Bukaresztu na „dzień morza” Rumunii, które odbędzie się w Konstancy 15 b. m. delegacja polska. Delegacja w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Konstancy. W „dniu morza” weźmie również udział 160 uczestników polskiego splotu kajakowego do morza Czarnego. Na uroczystościach „dnia morza” obecnym będzie król Karol.

# PO PIĘTNASTU LATACH

W ciągu lat piętnastu, które upłynęły od zwrotnego momentu w wojnie roku 1920, wiele zmieniło się w Polsce i w świecie. To też byłoby błędem nawiązywanie do tych czasów w celu wyprowadzania wniosków natury politycznej. Polska dzisiejsza posiada uporządkowane stosunki ze swymi sąsiadami. Nie ma ona powodów do żywienia jakichkolwiek zamiarów agresywnych, nie ma też powodu, by w chwili obecnej obawiać się podobnych zamiarów zewnątrz. Nasz sąsiad wschodni jest tak zajęty przebudową wewnętrzną i zagadnieniami w Azji wschodniej, że jego tendencje pokojowe muszą być szczerze. W świetle dziejów ostatnich lat piętnastu widać wyraźnie, że wypadki roku 1920 nie były wstępem do nowej ery stosunków polsko-rosyjskich, lecz zakończeniem okresu poprzedniego. Jeśli tedy chodziło o sprawy ściśle polityczne, to przedmiotem rozważań trzebaby zrobić raczej wykazywanie różnic, niż szukanie wzorów w przeszłości. Myśląc wszakże o wypadkach z przed laty piętnastu, musimy przede wszystkim zatrzymać uwagę na spontaniczności i powszechności wysiłku zbiorowego narodu w chwili dłań krytycznej.

Polska była w zaraniu swego odrodzonego bytu i od razu spotkała się z niebezpieczeństwem jego utraty. Boć zwycięstwo armii bolszewickiej wprowadziłoby ustrój komunistyczny w Polsce. Aczkolwiek ustrój podobny jest sprzeczny z naturą i tradycją polską, aczkolwiek musiałby być wskutek tego krótkotrwały, to przejście przezeń musiało być w sposób bardzo dalekoidący wpłynąć na dalszy bieg dziejów narodu i na jego zasadniczą pozycję w Europie wschodniej.

Jeśliśmy tego uniknęli, to zawdzięczamy to przede wszystkim sile organizmu narodowego, która znalazła swój wyraz w owej powszechności i zgodności wysiłku wszystkich warstw narodu. Boć państwo polskie nie było jeszcze należycie zorganizowane, armia — mimo wielkich zalet, jakie ujawniła — nie mogła być jeszcze armią nowoczesną i nie miała należytego zaopatrzenia, w społeczeństwie nie zniknęły jeszcze pozostałości długoletniej niewoli. Lecz mimo tej niewoli, mimo demoralizującego i rozkładowego jej wpływu, naród polski pozostał w całym tego słowa znaczeniu narodem. A to dzięki temu, że miał poza sobą tysiąc prawie lat bytu państwowego i świetnej tradycji dziejowej. Gdy przyszły chwile tragiczne, chwile próby najwyższej, wówczas głęboko tkwiące w duszy narodu instynkty narodowe i państwowe wzięły górę nad rzecami powierzchownymi, nad tem wszystkim, co się nagromadziło na powierzchni życia zbiorowego w postaci interesów prywatnych czy klasowych, w postaci walk i waśni partyjnych, w postaci rzeczy drobnych i drugorzędnych...

Różnie dziś jeszcze są oceniane warunki i okoliczności polityczne wydarzeń roku 1920, różnie oceniają czyny — winy czy zasługi — ludzi, którzy wówczas zajmowali stanowiska kierownicze. Wszyscy jednak — jak sądzimy — są dziś już zgodni w stwierdzeniu powszechności i siły wysiłku zbiorowego, w którym złączyli się poszczególne klasy, warstwy, klasy, stronnictwa... Nauki stąd płynące obowiązują w tej chwili i obowiązują będą zawsze, zarówno w okresach wielkich wysiłków narodu, jak i w okresach życia spokojnego, zarówno w okresach walk, jak i w okresach pracy pokojowej. Dzieje państwa polskiego były, są i będą dziejami narodu polskiego, rzeczą tedy najważniejszą jest zachowanie i utrwalenie tego wszystkiego, co decyduje o jednolitości i sile narodu.

# ZWYCIĘSTWO NAD WISŁĄ w perspektywie 15-lecia

Z każdym rokiem bardziej przywiązuje się naród do swego zwycięstwa nad Wisłą. I z każdym rokiem dziejowa doniosłość tej sławnej bitwy rośnie w oczach świata. Wydarzenia bowiem po r. 1920, zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne - polskie, nadały bitwie warszawskiej znaczenie, którego ona przed 15 laty albo nie miała, albo które nie nasuwało się z taką wyrazistością, jak dzisiaj.

Kto mógł w r. 1920 ocenić w całej pełni dynamikę i żywotność bolszewickiej rewolucji? Gdyby sobie wówczas w Europie zdawano sprawę z całej potęgi i grozy tego szatańskiego systemu, nie mielibyśmy owych trudności z przywozem amunicji, nie poświęcałby Lloyd George z zimną krwią młodej Polski zabórczym apetytom Sowiecie, może nawet nie witałoby w Prusach Wschodnich z takim zapalem kawalerji Gay - chana, Nikt bardziej, jak Hitler, nie podniósł wartości dziejowej naszego zwycięstwa, uznając komunizm wewnętrzny i międzynarodowy za głównego wroga Niemiec i przeprowadzając z nim nieubłaganą walkę. Bez zwycięstwa polskiego jednak komunizm zatrumfowałby w r. 1920 i w Niemczech. Wówczas nie dopuszczano tej możliwości, lekceważono bowiem i siłę sugestywną i zdolności organizacyjne rosyjskiego komunizmu.

Uważa się w historiografii za próżną stratę czasu rozważania na temat, co by się stało, gdyby jakieś wielkie wydarzenie lub jakaś wybitna indywidualność nie skierowały prądu dziejów w pewnym, zdecydowanym kierunku. Dla pokolenia jednak, które żyje w warunkach przez to wydarzenie stworzonych, rozważanie takie posiada duże znaczenie pedagogiczne. Przecież wspomnianą rok 1920, czujemy, że wypadki mogły potoczyć się innym łozyskiem. Mamy pełną świadomość, że przez nasze ręce przelewał się nurt historii i że o jego przebiegu zdecydowała wola ówczesnego pokolenia. Nic nie obali tego poczucia panowania człowieka nad dziejami — dodajmy — nic tak nie podnosi naszej dzisiejszej odpowiedzialności za dzieje obecne i przyszłe. Po doświadczeniu z przed lat 15 nie wolno nam się ani uspokajać korzystniemi dla nas warunkami zewnętrznymi, ani przerażać możliwością gorszej konjunktury. Niema konjunktur tak dobrych, któreby nas ocaliły, niema tak złych, któreby nas pogrzyżyły. W przedmnie bitwy pod Warszawą sytuacja zewnętrzna była fatalna, kraj w połowie zalany przez wroga, żadnych fabryk broni, przemysł w ruinie, woj-

sko i administracja dopiero w stadium organizacji. Zwyciężyły siły moralne i one także, te moralne siły narodu, decydować będą we wszystkich bitwach, wojennych i pokojowych, które staczać nam przyjdzie. Kto osłabia te siły, ten pomaga naszym wrogom i ten pracuje nad naszą klęską, choćby stwarzał najlepiej uzbrojoną armję.

Oddaliśmy się bardzo od owych dni mobilizacji narodowej. Zjemy w czasach głębokiego wewnętrznego rozdarcia, które odbija się nawet w sądach o bitwie nad Wisłą. Naród opiera się jednak zwycięsko wszelkim atakom, które chcą go pozbawić tej jego pełnej i wyłącznej własności. Nic to, że zafałszowana historiografia usiłuje pomniejszyć jego rolę, że wykretna publicystyka pomija udział w zwycięstwie ludzi, którzy reprezentują odłamy, obce rządzącemu dzisiaj obozowi, — w świadomości narodu pozostaje dalej wspomnienie ówczesnej solidarności, walki, pracy i zasługi wszystkich warstw i obozów. Oficjalna wdzięczność może zawiesić, serce narodu nikogo nie zapomni.

Jest nam drogiem to zwycięstwo, bo odniósł je naród cały. Jest nam drogiem, bo przepaja nas wiarą w siły i zwycięstwa narodu, w przyszłości. Każę nam ono odrzucać pretensje klik i samozwańczych „elit” do kierowania jego losami. Naród polski zdał egzamin. Nie potrzebuje opiekunów. Trzeba tylko wyzwolić jego siły, umożliwić mu rozwój normalny, zaprzestać zatruwania go sceptycyzmem i niemoralnością polityczną.

Warunkiem przyszłych zwycięstw jest, podobnie jak przed 15 laty, polityka zgodna z istotnymi interesami narodu. Pisano wiele na temat, że przyczyną niepowodzenia wyprawy kijowskiej był brak wewnętrznej zgody narodu na cel, jaki tej wyprawie przyswiecał. Nie w budowaniu Ukrainy, ale w odzyskaniu jak największego obszaru ziem zachodnich, leżał wówczas interes Polski. Srodze pomściło się na nas przekonanie, że można prowadzić dowolną politykę zagraniczną. Droga od Kijowa nie powinna się powtarzać. Nie trzeba jednak szukać w przyszłości nowych Kijowów. Warszawa leży nad Wisłą, która swym biegiem wskazuje nam ogólną linię polityki zagranicznej. Ostatnie wydarzenia w Gdańsku przypominają, że główne trudności mieć będziemy nad Bałtykiem. Wbrew różnym wschodnim projektom, podsuwanym nam z Berlina, rozwiązanie naszego problemu polskiego leży od strony północnej i zachodniej. Tu trzeba czuć. Sytuacja na Wschodzie kształtuje się dla nas korzystnie przez sam rozwój wydarzeń.

Skutki zwycięstwa pod Warszawą rosna i rosnać będą dalej. Sowiety, mając zamkniętą drogę ku Zachodowi, zwracają się ku pracy wewnętrznej i ku obronie swej granicy azjatyckiej. Tworzy się nowa Rosja, coraz więcej narodowa i przez to coraz bardziej narazona na odśrodkowe dążenia narodowości nierosyjskich. Proces ten otwiera przed nami wielkie perspektywy ale w dalszej przyszłości.

# PRZEGLĄD PRASY

## SILNY RZĄD I WOLNOŚĆ WEWNĘTRZNA

Reakcja przeciw indywidualizmowi XIX wieku wywołała w wielu kołach, zwłaszcza wśród młodzieży, przesadny kult rządów autorytatywnych i sympatie dla dyktatur. Słusznie przestrzega przed temi tendencjami prof. Rybarski w „Kur. Pozn.”, uważając je za niebezpieczne dla ruchów narodowych.

„Dyktatura — pisze — daje doraźnie korzyści jednostce czy grupie rządzącej. Jednakże nie tworzy niczego trwałego, a na dłuższą metę osłabia twórcze siły narodu.

Nie uznajemy bezwzględnych praw jednostki. Na pierwszy plan wysuwamy obowiązki w stosunku do narodu. Ale niema obowiązku bez prawa. Nie możemy obcym żywiołom przyznać tych samych praw, co członkom własnego narodu. Członkowie ci mają prawo do wewnętrznej wolności; wolność w określonych granicach, niezrywająca z poczuciem odpowiedzialności, może się stać potężnym narzędziem narodowego rozwoju.

Kierunek narodowy, a przynajmniej nasz kierunek narodowy, nie pojmuje życia społeczeństwa w sposób mechaniczny. Nie uznaję wszechpotęgi państwa, ani też wszechskuteczności aparatu państwowego. Etatyzm w różnych postaciach nie jest jego wyrazem.

„Odrzucamy dyktaturę. I jest wielkim zadaniem naszego kierunku narodowego, który ma swoje własne źródła i swoje własne tradycje, a nie jest naśladowaniem obcych nacjonalizmów, by stworzyć typ państwa, które godzi zasadę silnego rządu z wewnętrzną wolnością narodu, jako narzędziem narodowego rozwoju”.

Trzeba często tę prawdę powtarzać, gdyż nasi przeciwnicy stale przypisują Obozowi Narodowemu dążenie do dyktatury i zapędy etatystyczne.

## BOJKOTUJĄ I NIE BOJKOTUJĄ

„Nasz Przegląd” informuje, że w obozie syjonistycznym tylko grupa p. Grynbauma uchwaliła bojkot wyborów. Komitet Centralny Org. Sjon. który uchwalił bojkot,

„reprezentuje wyłącznie ugrupowanie b. posła Grynbauma znane w ruchu sjon. pod firmą „Al Hamiszar” (Na straży). Tylko to ugrupowanie wypowiedziało się za abstynencją po długich zszłał wahanjach, podczas gdy wszystkie inne frakcje syjonizmu mieszczańskiego, a więc ortodoksi z „Mizrachi”, sjonisci ogólni z Malopolski, rewizjonisci i grupa „Eth Libnoth” ustosunkowali się pozytywnie do akcji wyborczej.

Pozatem wzięły udział w zbyt może energicznej pogoni za mandatami żywioły narodowo-żydowskie, reprezentowane w organizacjach gospodarczych, jeśli już pominiemy okoliczność, iż „Aguda” nie może być wyznaczona poza nawias żydowskiego życia politycznego”.

## FALSZOWANIE NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

Takie są — powtarzamy — teraz obyczaje. Nie jesteśmy chwalcami bez zastrzeżeń systemu i obyczajów przedmających, ale to, co wypisuje dziś o nich prasa sanacyjna, zawiera pełne, świadome i bezwstydne przeciwieństwo prawdy. Tak „Kur Wileński” opowiada, że przed r. 1926

„z chwilą ogłoszenia wyborów pękaly liczne więzy ustalonego porządku... Aparat wykonawczy w państwie szarzał i milki, nie wiedział bowiem, w czyich rękach jutro znaleźć się może...”

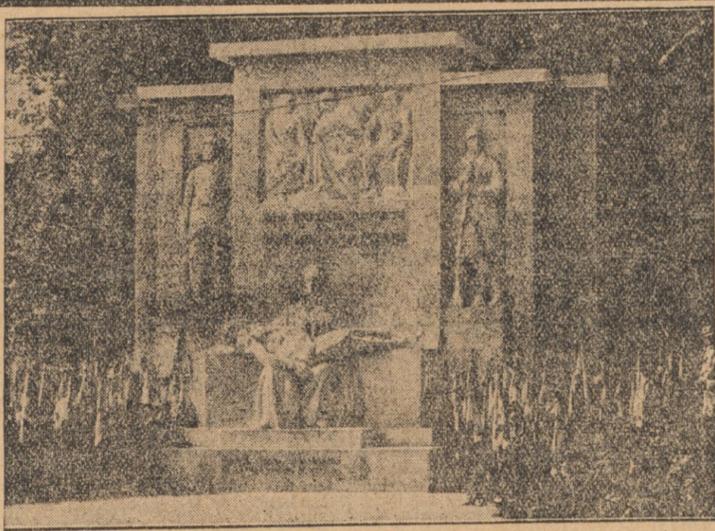
Ten proces rozluźnienia węzłów organizacji społeczno-państwowej poczynił się u góry, a kończył u dołu swawolą bojków partyjnych, kijem i pięścią, nawracających wsnódrodków, każdy na swoją partyjną wiarę...”

Przed r. 1926 odbyły się tylko jedne wybory na podstawie „ustalonego” w konstytucji porządku: wybory r. 1922. Otóż trzeba stwierdzić, że były to jedne wybory, na które nie wpłynęła ani jedna skarga do Sadu Najwyższego, jedne wybory bez bojków, bez awantur i bez skarg na nadużycia. Zwalczaly się wówczas swobodnie listy: chrześ. zjedn. narodowego, socjalistyczna, ludowa, mieszczańska, katolicko - ludowa. Zdane z tych stronictw nie zarzucało drugiemu fałszowania wyborów, ewąłtów i nieojalności. Z wyjątkiem kilku list prywatnych bez znaczenia ani jedna lista wystawiona przez stronictwa nie została przez komisję wyborczą unieważniona. Sanacja nie brała udziału w tych wyborach, bo jej jeszcze nie było.

O bojkówkach pisze słusznie prof. Stroński w „Polonji”:

„Sprawa bojków w wyborach zarysowała się ostro w naszym kraju właśnie dopiero w wyborach roku 1928 i roku 1930. Jak to tam bywało z różnymi Orlikami, skarżącymi się po wyborach w sądzie, że wypłacano im za bojkówkę mniej, niż było w umowie, dobrze pamiętamy z protestów wyborczych i z interpelacji sejmowych. Tyle tylko, że te bojkówki kijem i pięścią nawracały na wiarę nie partyjną, lecz t. zw. „bezparyjną”.

T. M.



Prezydent Francji Lebrun odsłonił w Metz pomnik ku czci poległych w czasie wojny światowej żołnierzy

# Obecna sytuacja w syjonizmie

Syjonizm jest obecnie widownią zajętej walki o władzę. W walce tej poszczególne odłamy nie przebiegają nieraz w środkach. Toczy się ona zarówno w „jiszuwie”, t. j. wśród Żydów osiadłych w Palestynie, jak i w „golusie”, t. j. wśród Żydów rozproszonych po świecie.

Rządy w organizacji syjonistycznej należą obecnie do lewicy. Lewica ma decydujący głos w Egzekutywie syjonistycznej, będącej naczelnym organem syjonistów. Naczelną władzą syjonistyczną nie posiada jednakże nic wspólnego z istotną władzą w Palestynie; rządzi tu Anglja na podstawie mandatu, uzyskanego od Ligi Narodów. Wobec wszelkich poczynań rządu mandatowego, Organizacja Syjonistyczna jest zupełnie bezsilna.

Kompromisowe stanowisko Egzekutywy Syjonistycznej wobec Anglii i rządu mandatowego wywołało w łonie Organizacji Syjonistycznej silną opozycję. Opozycjoniści z Włodzimierzem Żabotyńskim na czele domagali się rewizji stosunku do Anglii i zaprzestania polityki oportunistycznej. Nazwali się rewizjonistami i utworzyli Unję Syjonistów - Rewizjonistów.

Celem urzeczywistnienia swych postulatów syjonisci - rewizjoniści utworzyli związek imienia Trumpeldora, t. zw. „Brith Trumpeldor”, w skróceniu „Betar”, będący pewnego rodzaju „armją żydowską”.

Opozycja rewizjonistów przybrała w ostatnich czasach bardzo ostry charakter. Nie wzięli oni udziału w wyborach na XIX Kongres Syjonistyczny i wystąpili z Organizacji Syjonistycznej.

Przeciwno „partyjnictwu” w syjonizmie wystąpiła pewna część syjonistów, przeciwstawiająca się zarówno radykalizmowi lewicy, jak i „faszy-

stowsko” - reakcyjnym zapędom rewizjonistów. Dla zaznaczenia swego „bezparyjnego” charakteru ten odłamy syjonistów przybrał nazwę „ogólnych syjonistów”.

Czwartym odłamek syjonistycznym jest „Mizrachi”, organizacja stojąca na gruncie religijnym. „Mizrachi” domaga się odbudowania państwa żydowskiego w duchu Tory i tradycji żydowskiej.

Jest rzeczą zastanawiającą, że wszystkie odłamy syjonistyczne, z wyjątkiem lewicy, odbywają swe światowe zjazdy w Krakowie. Tu dwukrotnie (w sierpniu 1934 i czerwcu 1935 r.) odbyły się światowe konferencje ogólnych syjonistów. Na zeszlorzecznej konferencji uchwalony został program ogólny - syjonistyczny i utworzony „Światowy Związek Ogólnych Syjonistów”.

W Krakowie w styczniu b. r. odbył się zjazd Unji Syjonistów - Rewizjonistów i Brith Trumpeldora. Ulice Krakowa pełne były umundurowanych członków i członkiń wojskowej organizacji żydowskiej. W niedzielę 11-go sierpnia po raz drugi Kraków gościł w swych murach oddziały Betaru. Ostatni „złot” pozostawał w związku z przywiezieniem ziemi z grobu Józefa Trumpeldora z Tel - Chaj w Palestynie na kopiec na Sowińcu. W jeździe wziął udział „wódz” Żabotyński. W niedzielę odbyła się defilada umundurowanych oddziałów ulicami miasta.

Także trzeci odłamy syjonistyczny, „Mizrachi”, uznał Kraków za najodpowiedniejszy dla urządzania swych zjazdów. W niedzielę rozpoczęła się światowa konferencja „Mizrachi”, której celem jest powzięcie decyzji co

Kraków, w sierpniu.

do wystąpienia z Organizacji Syjonistycznej, czy też pozostania w niej. Tak więc Kraków gościł w tych dniach wybitnych przedstawicieli syjonizmu.

Wszelkie porachunki między zwalczającymi się oddziałami syjonistycznymi rozgrywają się w Krakowie. Tu — powiedziabym — decydują się losy Organizacji Syjonistycznej. Centrum syjonizmu znajduje się nie w Palestynie, nie w Londynie — lecz właśnie w Krakowie, w tym Krakowie, dla którego Żydzi wszelkich odcieni nie mają dość słów pochwały.

Gdzież bowiem Żydzi mogą czuć się lepiej i obradować swobodniej, jak nie w Krakowie! W którymże mieście poza Polską pozwolono by umundurowanym oddziałom Trumpeldora paradować po ulicach? Każdy delegat, przyjeżdżający na zjazd, ma tu wszelkie udogodnienia. Rzadko się zdarza, żeby który z przyjezdnych nie miał gdzieś na Kazimierzu lub Stradomiu jakichś krewnych lub znajomych.

Z Krakowa zrobiono bazę ruchu syjonistycznego. Liczyć się należy z możliwością przeniesienia do Krakowa siedziby Egzekutywy Syjonistycznej, zwłaszcza jeśli uda się ją opanować trzem odłomom, silnie w Polsce reprezentowanym (rewizjoniści, ogólni syjonisci i mizrachiści). W każdym razie z obserwowania prądów w syjonizmie widać, że nie zaniedbując swego głównego celu, którym jest stworzenie państwa żydowskiego w Palestynie, ma uwagę bacznie zwróconą na ziemie polskie, jako teren, zamieszkały przez bardzo poważny odsetek ludności żydowskiej.

O tej stronie zainteresowań syjonizmu nigdy zapominać nie należy.

# Olimpiada szachowa w Warszawie

## Historia szachów w Polsce

Informowaliśmy już czytelników, że w dniach 16 — 31 b. m. Warszawa będzie podejmować najwybitniejszych szachistów świata. Z ramienia bowiem międzynarodowego Związku szachowego polski Związek szachowy organizuje V-ty międzynarodowy turniej drużynowy o puchar Hamilton-Russell'a, zwany olimpiadą szachową.

W związku z olimpiadą szachową, której zorganizowanie powierzono Polsce, warto przejrzeć historię gry szachowej w Polsce.

Gra w szachy była w Polsce znana i rozpowszechniona od najdawniejszych czasów. Przyszła do nas temi samymi drogami, którymi przenikała kultura świata zachodniego wraz z chrześcijaństwem: przez duchowieństwo i stan rycerski, przez klasztory, dwór królewski, dwory magnackie i bogate mieszczaństwo. Kiedy się to stało? Czy za wypraw krzyżowych, do których należał syn Krzywoustego Henryk i dzięki temu mógł poznać grę szachową od Saracenów? Czy za pośrednictwem Benedyktynów i Cystersów? Czy za Chrobrego jeszcze — za pośrednictwem Eremitów, sprowadzonych z Peryem pod Ravenną?

Stan naszej wiedzy nie pozwala na ustalenie daty nawet w przybliżeniu. Jednakże to pewne, że kiedy za renesansu zawiązały się nasze bliskie stosunki kulturalne z Włochami, dokąd młodzież polska wyjeżdżała masowo na studia w uniwersytetach Padwy i Bolonii — a we Włoszech gra szachowa kwitła obficie — to w Polsce szachy dawno już były w użyciu, zostawiając ślady w naszej heraldyce, w prawodawstwie, w mowie potocznej, pełnej porównań, świadczących o znajomości gry królewskiej.

Tak więc istnieje herb „Wczele” z szachownicą z pieczęcią Włodzisławskiego z roku 1382, o którym to herbie Niesiecki przytacza legendę, nawiązując do przegrod niejakiego Hołuba w „królestwie grenadzijskim”, wśród Maurów. Jest herb „Roch”, który oznaczał w polskim języku szachowym Wieże — i wieża ta, czarna, figuruje istotnie w tym herbie na białym polu. Są też inne herby o emblematkach szachowych: „Karęga”, „Kizynek”, „Szachman”, „Wieruszowa”, „Twardos”, „Weiher”, „Wyszogota”.

Musiła to być gra ulubiona i wysoko uważana w dawnej Polsce, skoro znalazła swoje odbicie w tem, co stanowiło godło szlachectwa, rodowy skarb, świadectwo przynależności do uprzywilejowanej klasy społeczeństwa.

Jednocześnie zaś, jak wynika ze statutów Łaskiego i Herburtów, szerokie rozpowszechnienie gry szachowej doprowadziło (jak zresztą i w innych krajach Europy) do pewnych wybrków, niezgodnych z jej duchem — i niezgodnych z prawem — i już za Kazimierza Wielkiego (wiek XIV) trzeba było stanowić prawa, zabezpieczające obywateli przed „nadużyciem szachów jako gry hazardowej”. Mo-

żemy się dzisiaj uśmiechać na wspomnienie tego „hazardu”, który zapewne polegał na wyzyskiwaniu naiwności ludzkiej i nieuctwie, ale sam fakt ingerencji prawa w tej dziedzinie dowodzi, jak dalece szachy już w wieku XIV-ym były w Polsce zaklimatyzowane.

To też nic dziwnego, że w mowie naszej wyrażenia szachowe były od najdawniejszych czasów używane jako porównania, przejrzyste alegorie i metafory, dosadnie obrazujące myśl. Spotyka się zwroty takie u Skargi i Birkowskiego (wiek XVII), a jeżeli szachowym językiem przemawiali nawet ci wielcy kaznodzieje, zwracający się do mas, to widać wiedzieli o tem, jak dalece będą łatwo i powszechnie rozumiane.

Niepodobna niestety stwierdzić jaką umiejętność osiągnęli nasi przodkowie w walce szachowej. Ale z literatury sądząc, wiemy, że zdawali sobie sprawę z wielkich trudności tej gry i mieli ją w wysokiej estymie.

Łukasz Górnicki (wiek XVI) w swym „Dworzaninie” pisze: „Gra w szachy jest czysta, a rozumu bystrego zabawa”, a wielki poeta Jan Kochanowski (1530 — 1584) w poemacie, będącym twórczym przekształceniem utworu poety włoskiego Marka Hieronima Vidy, wykazał uroki, niebezpieczeństwa i niespodzianki, ukryte w kombinacjach szachowych — rozumiał te gry wyobraźni, dowcipu i przewidywań trudnych do obliczenia, a rozwiązanych czasem jednym błyskiem fantazji. Wieki złote, wieki rozkwitu kultury i twórczości polskiej, wielki Jagiellonów, Akademii Krakowskiej, Kopernika, Wita Stwosza, malarzkiej szkoły krakowskiej, krasomówstwa parlamentarnego, znakomitych muzyków, jak Mikołaj Gomółka, wielki Reya i Kochanowski, budownictwa pałaców, kościołów, kamienie i ratuszów po miastach polskich — te wieki, pełne wielkiego polotu myśli i szerokości życia, sprzyjały szlachetnej zabawie, którą dzisiaj ze względu na poziom wysiłku umysłowego i wyobraźni zbliżamy do sztuki.

Pięknie to musiało być, gdy Jan Kochanowski, gwarząc z przyjaciółmi przy dzbaniu wina o cudach sztuki Włoch i Francji, o twórczości Ronsarda i przepychu dworów królewskich, o potęgę Rzeczypospolitej, maconej przez utarczki z dziełkami hordami na wschodzie, lub na frywolne tematy, które poruszały w swych fraszkach, zapragnął potem walki na dowcipy i rozstawiał pięknie rzeźbione figury na szachownicy.

Z późniejszych czasów wojen i zamętu niewiele — aż do połowy XIX wieku — możemy o szachach w Polsce powiedzieć. Jednakże zainteresowanie tą grą musiało być duże, skoro legendarny Beniowski był szachistą niezwykłym, który w walkach o wolność swoją we wschodniej Syberji wiele zawdzięczał umiejętności gry w szachy. Beniowski wszedł do naszej

poezji, jako temat cudnego poematu Słowackiego, jako temat wspaniałej powieści Sieroszewskiego, legenda zaś, faworyzująca ludzi czynu, uznaje za wynalazek Beniowskiego znany mat étouffé, który spotykamy już u Damiana.

Jeszcze jeden fakt należy tu zanotować: Jan Ostroróg (początek XVII wieku) ułożył w owych odległych latach zupełnie nowoczesny sposób znazienia pól na szachownicy — sposób w zasadzie ten sam, jaki obecnie przyjęto z małymi tylko wyjątkami i który nazywa się „algebraicznym”. Ostroróg zaznaczył linie szachownicy, idące od góry do dołu, literami od „a” do „h”, linie zaś, idące od lewej do prawej — cyframi od 1 do 8. System ten różni się od dzisiejszego nie zasadą, która jest ta sama, ale tem, że dzisiaj linie idące od lewej do prawej, oznacza się literami, cyframi zaś oznacza się linie, idące od dołu do góry (licząc od strony białych). Wyniki: każde pole nazywa się literą i cyfrą, tak, jak dzisiaj, tylko, że układ liter i cyfr jest dziś odmienny.

W wieku XIX szachy w Polsce znów się budzą do życia. W Królestwie Kongresowym wiele grywano w szachy w „Honoratce” w Warszawie (lata 1815 — 1830). K. Krupski, autor „Strategiki Szahowej” (zachowujemy oisownie oryginał), której wyszły dwa wydania w latach 1835 i 1844, pisał, że wówczas grywano w Warszawie „kilkuset graczy”.

Krupski, jako teoretyk, opierał się w swojej książce na pierwszorzędnych autorach zagranicznych, włoskich, francuskich i niemieckich i rozpatrywał szachy z punktu widzenia pedagogicznego, widząc w nich doskonały środek wychowawczy — co dopiero dzisiaj w niektórych krajach jest rozumiane — oraz ze stanowiska estetycznego, widząc w kombinacjach szachowych odrębne piękno. Poza tem Krupski podał własną metodę matowania skoczkiem i gońcem.

W czasach popowstaniowych (po roku 1863) szachy rozwijają się bujnie w Warszawie, następnie zaś w Łodzi. Ukazało się wielu graczy o sile mistrzów międzynarodowych: Popławski, Zabiński, Kleczyński (senior), Bodusławski, Szczawiński, Miłkowski. Zagranicą słynęli: Żytoński, Czarnowski. Zabiński otrzymał pierwszą nagrodę na turnieju w Warszawie w r. 1883-84, a w odrodzonej Polsce stanął na czele Związku szachowego. Grę Popławskiego charakteryzowała niezwykła jasność kombinacji, żelazna wytrwałość i zdrowy zmysł strategiczny. Gra pozostałych mistrzów warszawskich, mało lub wcale nieznanymi zagranicą, polegała przedewszystkiem na śmiałości i bogactwie inwencji.

Obecnie najsilniejszymi ośrodkami szachowymi w Polsce są Łódź i Warszawa. Tegoroczna olimpiada szachowa ożwiwi niewątpliwie życie szachowe w Polsce oraz podniesienie klasy polskich szachistów.

## W 15-tą rocznicę bohaterskiej śmierci ks. Ignacego Skorupki

Dni 14 i 15 sierpnia pozostaną nawsze pamiętnymi w dziejach Polski. Wielka bitwa pod Warszawą rozstrzygnęła losy wojny polsko - bolszewickiej, zadała decydujący cios pochodowi barbarzyństwa wschodniego, uratowała nie tylko Polskę przed przewrotem rewolucyjno - komunistycznym, ale również i Europę. Słusznie też porównano bitwę pod Warszawą do wielkich zwycięstw rycerstwa chrześcijańskiego pod Lepanto i pod Wiedniem.

Rokrocznie wspominamy z największą czcią i wdzięcznością bohaterskich obrońców Warszawy, zwłaszcza tych, co dla świętej sprawy złożyli życie na polu walki. Wspominamy tych, których imiona znamy, i tych bezimiennych rycerzy, których symbolem jest mogiła nieznanego żołnierza.

Ze szczególną czcią w dniu 15 sierpnia, jako w piętnastą rocznicę „Cudu nad

Wisłą”, wspominać będziemy imiona dwóch młodych bohaterskich druhów ś. p. księdza Ignacego Skorupki i ś. p. porucznika Pogonowskiego. Te dwie rycerskie postacie, co razem umierały na polu chwały, świadczą zawsze będą, że wszelkie zwycięstwo jest owocem wiary i męstwa.

Komunikat sztabu generalnego z dn. 14 sierpnia 1920 r. donosi m. in.: „Ze szczególnym uznaniem należy podkreślić bohaterską śmierć ks. kapelana Ignacego Skorupki z 28 dywizji piechoty, który padł na polu bitwy pod Ossowem dn. 14 sierpnia 1920 r., godzi się przypomnieć Polsce całej nie tylko jego śmierć bohaterską, ale także jego życie pracowite i czyste, pełne miłości Boga, służbie ojczyzny i najszlachetniejszym ideałom poświęcone.

W piętnastą rocznicę bohaterskiej śmierci ks. Ignacego Skorupki, który padł na polu bitwy pod Ossowem dn. 14 sierpnia 1920 r., godzi się przypomnieć Polsce całej nie tylko jego śmierć bohaterską, ale także jego życie pracowite i czyste, pełne miłości Boga, służbie ojczyzny i najszlachetniejszym ideałom poświęcone.

Ś. p. Ks. Ignacy Skorupka urodził się w Warszawie w r. 1893. Po ukończeniu gimnazjum i seminarjum duchownego wyjechał na dalsze studia do Akademii Duchownej w Petersburgu. Wojna i jej następstwa, a w pierwszym rzędzie olbrzymie rzesze wygnańców z Polski, zmusiły młodego kapłana do zajęcia się losem rodaków, tworząc dla nich placówki duszpasterskie, służąc dobrą radą i pomocą w ciężkiej doli. Po powrocie do Polski ks. Skorupka kolejno pracuje, jako wikariusz na parafii, jako archiwista w Kurji Arcybiskupiej, a następnie zostaje prefektem w szkołach średnich i kapelanem sierocińca Rodziny Marii na Pradze.

W r. 1920 w okresie ofensywy bolszewików na Warszawę i tworzenia armii ochotniczej ks. Skorupka oddaje się do dyspozycji ks. biskupa polowego i zostaje mianowany kapelanem wojskowym. Został przydzielony do 36 p. p., gdzie miał wielu uczniów. Podczas decydującej bitwy pod Ossowem rano dn. 14 sierpnia idzie do ataku na czele batalionu, jak podaje komunikat urzędowy, w stule i z krzyżem w ręku i pada od kuli nieprzyjacielskiej. Stolica uczciła pamięć bohaterskiego księdza uroczystym pogrzebem. Naczelnik Wódz ozdobił trumnę, zawierającą śmiertelne szczątki ks. Skorupki, krzyżem „Virtuti Militari”.

### ZASOPIISMA DLA KOBIET

„Kobieta w świecie i w domu”. — 14 zeszyt dwutygodnika „Kobieta w Świecie i w Domu” rzuca się w oczy wytworną okładką pendzla Hanny Kędzierskiej, pod którą, jak zwykle, kryje się bogactwo praktycznej i literackiej treści. Działy: roboty ręczne, mody, kosmetyczny i praktyczny służą jeszcze latu. Liczne i wyprobowane przepisy kulinarne omawiają w sposób nieszablonowy dania z jarzyn. Praktyczna Maryna uczy Panią domowej krawiecczyny. Jerzy K. Maciejewski zabiera czytelnika na polów węgorski, ilustrując go pięknymi, nadmorskimi zdjęciami.

## Rok 1920 w powieści polskiej

Piętnasta rocznica „Cudu Wisły” nasuwa pytanie, jak też odbyły się pamiętne walki i przejścia 1920 roku w literaturze, a zwłaszcza w beletrystyce polskiej? Przegląd literatury pięknej w ubiegłym piętnastoleciu wykazuje, że kampanja polsko - bolszewicka 1920 roku i poprzedzająca czerwoną inwazję ofensywa kijowska służyła za tło wielu powieściom i nowelom, natomiast uderza bardzo mała stosunkowo ilość utworów, poświęconych specjalnie owym pamiętnym dniom sierpniowym, w których ważyły się losy Polski i Europy, oraz zupełny brak jakiegos wybitniejszego utworu, powieści, czy dramatu, unoczniającego w literaturze wiekopomny „Cud Wisły” — bitwę warszawską i zwycięstwo pod Radzyminem. Zaledwie w kilku utworach wypadki 1920 roku odgrywają dominującą rolę w akcji powieściowej.

Tak np. na tle kampanji wojennej polsko - bolszewickiej osnuta jest sympatyczna powieść Z. Zaleskiego „Chłopcy wybierani” (1931), napisana z wielkim sentymentem dla armji, obrazująca przygody młodego dzielnego oficera wśród walk i perypety z bolszewikami w okopach pod Ossowem i Radzyminem.

Losy dworu wiejskiego w czasie inwazji bolszewickiej opisuje z talentem p. Izabela Lutosła w

sk a w powieści „Bolszewicy w polskim dworze”.

Autorka obrazuje gospodarke „krasnoarmiejców” wśród polskiego dobytku kulturalnego, oraz męki niepokoju i obawy o życie, jakie przeżywają mieszkańcy okupowanego dworu, żyjący ciągle pod strachem i terrorem najeźdźców.

Echa tragedji dworu i wsi polskiej w pamiętnych dniach inwazji bolszewickiej dźwięczą również w pięknej powieści Wandy Miłaszewskiej „Cmentarz i sad”, w której narzeczona bohatera, słodka Olesia, ginie zamordowana przez bolszewików podczas napadu na dwór w majątku rodzinnym. Podobny dramat rozgrywa się w noweli Eugenjusza Małaczewskiego „Korń na wzgórzu” (1922), opartej na osobistych przeżyciach autora, którego młodzieńca ukochana siostra zginęła samobójczą śmiercią, skacząc do studni w ucieczce przed zgrają pijanego żołdactwa bolszewickiego, rabującego rodzinną siedzibę.

Cieniom poległych podczas ofensywy kijowskiej i późniejszego tragicznego odwrotu, oraz walk z Budiennym 1920 r. poświęcone są obrazki w tomie nowel Melchjora Wańkowicza „Strzępy epopei”, („Zwycięstwo”, „Odwrot”, „Ogniem i mie-

czem...”), „Żołnierz nieznan” Struga, kapitan Łazowski („Mogiła nieznanego żołnierza), ginie przeszyty kulą bratnią u progu Ojczyzny, zapatrzony w szarzę ulanów polskich na froncie wschodnim w czasie wyprawy na Kijów 1920 r.). Tragiczne chwile bolszewickiego najazdu opisywał również w swych nowelach i obrazkach Zygmunt Bartkiewicz. Kampanja sierpniowa i wspaniała obrona Warszawy na polach ossowskich nasunęły Edwardowi Ligockiemu myśl napisania powieści fantastycznej „Gdyby pod Radzyminem...”. Autor fantazjuje na temat, co by się działo, gdyby bohaterski wysiłek narodu polskiego nie ocalał Warszawy i kraju przed najazdem hord bolszewickich, i gdyby stolica wpadła w ręce czerwonej armji... Żywe, zajmujące i emocjonujące opowiadanie o losach zdobytego miasta pod rządami „Kominternu” zdradza dużą znajomość strategii wojskowej, oraz stosunków w armji bolszewickiej. Z powieści bije silny kult i sentyment do generała Hallera, w którym Ligocki widzi wodza i organizatora obrony narodowej, mającej wydrzeć stolicę z rąk najeźdźców.

Dzieciom polskim i młodzieży z Armji Ochotniczej, poległym w obronie Warszawy w 1920 r. poświęcona jest piękna powieść Heleny Zakrzewskiej, „Białe róże”. Jest to opowiadanie dla młodzieży, osnute całkowicie na tle inwazji bolszewickiej i wypadków sierpniowych. Hi-

storja trojga bohaterskich dzieci, z których jedno składa swe młode życie na ołtarzu Ojczyzny... Przez karty powieści, stanowiącej hold, złożony harcerstwu polskiemu i jego roli w pamiętnych dniach sierpniowych, przeżywa się motyw popularnej w owym czasie żołnierskiej piosenki „Rozkwitły pęki białych róż”... Powieść opisująca grozę wojenną inwazji i spustoszenie kraju, oraz bohaterstwo Armji Ochotniczej, owiana jest gorącym, szczerym patriotyzmem; szczególnie wzrusza młodocianych czytelników rzewny list dzielnej harcerki do poległego brata, w którym mała bohaterka dzieli się ze zmarłym radością z odparcia bolszewików i ocalenia wolnej Ojczyzny. Nie rozpacza z powodu śmierci braciśzka, który poległ za Polskę i przyczynił się do Jej potęgi i szczęścia... „Ja nie płaczę, Janku, naprawdę nie płaczę, tylko mi tak coś oczy zasłania”... Również ku czci obrońców Warszawy napisał F. A. Ossendowski kilkanaście obrazków opartych na autentycznych wspomnieniach o poległych bohaterach „Cudu nad Wisłą” i uczestnikach wielkiej wojny. Książeczka ta nosząca tytuł „Najwyższy lot” (1928) rozeszła się w paru wydaniach, a dochód z niej przeznaczono na budowę pomnika Orłąt Warszawy na cmentarzu wojskowym. Specjalnie wyróżnia się w tym zbiorze piękny obrazek poświęcony poległemu pod Radzyminem młodzieńcowi pasierbowi pisarza ś. p. Zygmuntowi Płoszce („Lolus grajek”).

Wzmianek i wspomnień o krwawym roku 1920-ym pełno poza tem w powieściach Struga, Miłaszewskiej, Germana i wielu innych.

Do beletrystyki można również zaliczyć zbiór korespondencji wojennych z 1920 r. A. Grzymały - Siedleckiego. Jest to żywo i barwnie pisana kronika frontu polsko-bolszewickiego latem 1920 r. Autor był na wielu odcinkach w całym kraju, opisując wszędzie bohaterską postawę armji zwłaszcza ochotniczej, oraz nastroje ludności i wojska w obliczu katastrofy, przed i po zwycięstwie warszawskim. Pozycje, odcinki, okopy, miasta, miasteczka i wsie polskie, dzielny zawsze, życiem tętniący Lwów, gotujący się odważnie do odparcia najazdu wroga, „jak za Szweda, jak za Chmiela”... wszystko to czyta się jak zajmująca powieść, tem ciekawsza, że prawdziwa. Nastroje Warszawy i okolic przed obłężeniem odtwarza Kornel Makuszyński w swych listach wojennych przepojonych właściwym nu szczerolotym, serdecznym humorem i sentymentem dla polskiego żołnierza.

Dotąd jednak na tle roku 1920 nie powstało żadne arcydzieło literackie, żadna epopea. Bohaterska kampanja sierpniowa, cud zjednoczenia narodu i armji w obronie zmartwychstałego państwa polskiego, epokowy „Cud nad Wisłą” nie ma dotychczas swego pomnika w literaturze polskiej.

# RUCH PRZEDWYBORCZY

## w pow. radomskim

Radom, w sierpniu

W okręgu 32, do którego należy Radom, powiat radomski i powiat kozienicki, przygotowania do wyborów ze strony BB. są w pełnym toku. O ustosunkowaniu się ludności do wyborów i nowej ordynacji wyborczej świadczą następujące wiadomości, które otrzymaliśmy z powiatu radomskiego.

Do pracy przedwyborczej powołano kilku sanacyjnych adwokatów i inżynierów, którzy, znalazłszy się pierwszy raz na wsi — na obcym sobie terenie, czuli się bardzo nieswojo, zwłaszcza, kiedy ludność wiejska zadawała prelegentom niewygodne dla nich pytania.

I tak, w gminie Kuczki, kiedy prelegent inż. Karasiński zaczął objaśniać walory nowej ordynacji wyborczej i konstytucji, zebrani gospodarze, zadając szereg rzeczowych pytań i wygłaszając głośno uwagi na temat omawiany, zmusili szanownego prelegenta do szybkiej retytary.

W gm. Gębarzew, w dn. 27 ub. m., żaden z radnych nie chciał przyjąć godności delegata do kolegium wyborczego. O-

statecznie delegatem zgodził się być kolonista Niemiec. W gm. Skaryszew, na 20 radnych wraz z zarządem gminy, na zebranie wyborcze w związku z wyborem delegatów, przybyło zaledwie... 6 osób, w tem wój, sekretarz gminy i 2-ch lawników.

W gm. Wolanów również na zebranie przybyło 6 osób. Warto zaznaczyć, że do gminy tej, żaden z sanacyjnych prelegentów niema odwagi przyjechać. W gm. Zakrzów aż 3-ch (trzech) radnych wybrało spośród siebie 2-ch del. W gm. Wielogóra, mimo, że na zebranie przybyło 6 radnych, jednakże delegata wybierało tych 2-ch. Pozostali czterech nie chcieli brać udziału w głosowaniu. W gm. Błotnica, zebranie miało się odbyć w dn. 4 b. m. Ponieważ nikt z radnych na zebranie nie przybył, delegata wybierał sam pan sekretarz.

W gm. Przytyk, wójt i sekretarz jeżdżą po nocach po swojej gminie, zrozpaczeni brakiem zainteresowania nadchodzącymi wyborami, pouczając gospodarzy o nowej ordynacji wyborczej i namawiając uścisnie do brania udziału w wyborach. W gm. Gzowice, na wybór delegata, na 20 radnych przybyło 8 osób. W gm. Jedlińsk na zebranie wyborcze wogóle radni nie przybyli.

W wsi Wola Goryńska tejeż gminy miały miejsce zajścia. Rozbito tam zebrania sanacyjne i zdemolowano lokal, przy czym zajścia trwały aż do drugiego dnia.

Jak widzimy frekwencja i zainteresowanie wyborami... „ogromne”.

Jako kandydatów na posłów sfery sanacyjne wymieniają u nas ministra spraw wewnętrznych Zyndram - Kościalkowskiego i sekretarza BBWR. — Brzęk-Osińskiego.

Radomska sanacja chce jednakże przeprowadzić koniecznie swego kandydata i uważa, że Prezydent Rzplitej p. Brzęk-Osińskiego wyznaczy jako senatora z urzędu, a miejsce tego ostatniego zajmie p. Stanisław Gawroński, ziemianin z Jezowej Woli pow. radomskiego i redaktor pisma „Głos wsi”.

Jeżeli chodzi o wyborców do senatu, to na blisko 5 tysięcy uprawnionych, zgłosiło się i zostało przez różne organizacje i instytucje zgłoszonych (w przeważającej większości) w Radomiu 1159 osób, a w powiecie 871. Liczba zgłoszonych w powiecie wydaje nam się zbyt wygórowana. W tem miejscu wypada nam jeszcze sprowadzić uwagę na insynuacje żydowskiego korespondenta „Kurjera Porannego”, który w notatce z dn. 5 b. m. w kronice Radomia napisał, że na liście wyborców do Senatu figurują działacze Stronnictwa Narodowego.

Ma się rozumieć, że ludzie zdrowo myślący podobnym bzdurstwom nie uwierzą, chyba, że czytelnicy tego samego wyznania co i pan „korespondent”.

W. M.

# Wrażenia z Krynicy

(Od własnego korespondenta)

Krynica, w sierpniu.

Kto bawił w Krynicy jeszcze przed kilku laty, a obecnie znowu tutaj zawitał, ten zostaje mile zaskoczony szybkim rozrostem tego uzdrowiska. Nowe wspaniałe lazienki mineralne ułatwiły ostatecznie kuracjom nabywanie biletów kąpielowych, które przed paru laty szły częstokroć na pasek, uprawiany przez niektórych portierów i pokątnych spekulantów. Podwyższone ceny biletów kąpielowych w nowych lazienkach, stworzyły jednak nową grupę kuracjuszy - burżujów, jak ich tutaj nazywają.

Wznoszone piękne wille — rosną tutaj jak grzyby po deszczu. Niektóre z nich pomysłowścią swej budowy i elegancją, mogą śmiało konkurować ze swoimi siostrzycami w pierwszorzędnym uzdrowiskach za granicą. Pierwsze dominujące miejsce zajmuje dzisiaj hotel-pensjonat „Patria” Kiepuru. Komfort tutaj nadzwyczajny. Dancingi, muzyka, chóry, rozmaite niespodzianki z ogniami sztucznymi, — oto wabiki, na które jak ćmy do światła lecą ci, którzy przybyli do Krynicy, aby się zabawić. A tymi głównie są nasi, najserdeczniejsi przyjaciele - Żydzi. Tych w całej Krynicy pełno! Obliczają ich do 90 proc. kuracjuszy. Ładna cyfra! Widzimy z tego, kto ma pieniądze i kto w Polsce może się leczyć. Deptak, pensjonaty, wszystkie chodniki i cały park roi się od nich. Chałaty i korociagi czują się licznymi grupami na ławkach. W tym roku wszystkie Sury i Rebeki, stare i młode, cienkie i grube

wyszinkowane i utlenione, snują się w piżmach z papierosami w ustach po deptaku, zdobywając sobie popularność. Wszystkie ławki w parku i na deptaku okupowane przez Żydów. Konia z rzedem temu Polakowi, który zdoła tutaj zdobyć miejsce na ławce dla siebie. Wszędzie słychać przeważnie żargon, a chłopcy uwijają się i reklamują głośno rozmaite dzienniki sanacyjno - żydowskie, expresiaki, kurjety i inne czerwoniaki. I handel idzie!

Skwery obok wodotrysku obsadzone kwiatami. Dominują piękne daleje. Ale cóż, kiedy zarząd zdrojowiska zapewno ze względu na rasę większości kuracjuszy pomieszczał przy nich tabliczki z nazwami niemieckimi. Mamy tutaj taki gatunek jak: „Szeterbling”, „Andreas Hofer”, „Riesenederweis”, „Verklömg” i w. in. Czy to na znak przyjaźni niemiecko - żydowskiej?

Przyjechał do nas i natchniony poeta Tuwim ze swoimi utworami, gwoli pokrzepienia serc swoich współbraci. Sekunduje mu w tej imprezie nasz Jaracz.

Teatr lwowski i kino mają stale zapewnioną frekwencję.

Skarżą się ogólnie kuracjusze na wielkie niedogodności, które są kardynalnym błędem tut. uzdrowiska. Lekarze zalecają po kąpielach mineralnych leżenie dwugodzinne. Ale rzecz to trudna do wykonania. Bogaci jadą po kąpeli do mieszkań dorożkami, ale inni, muszą nieraz i godzinę deptać do odległych mieszkań swoich, aby wykonać zlecenia lekarzy. Brak leżalni przy lazienkach daje się bardzo odczuwać. Pomysłano częściej o tem w lazienkach nowych, ale stare lazienki — zdaje się — nigdy już nie doczeka się tego udogodnienia. Czy kuracjusz po kąpeli, zmęczony i zgrzany, dostawszy się do swego mieszkania — może liczyć na skuteczną zabiegów, bardzo należy to wątpić.

Nie pomyślano tutaj o koniecznych leżalniach, ale zato od kilku lat buduje się bez końca hotel zdrojowy. Czy on tak bardzo potrzebny wobec tylu pensjonatów nigdy całkowicie nie zapełnionych? Pogoda w sierpniu dopisała. Dopiero 10-go spadł obfity deszcz, który wypłoszył spośród drzew rozamorowane pary. Codzienne prawie, różno wieczorem, obok pijalni Jana, wyrwa się donośny śpiew: „Ach Ludwiko, miłością ploną dzika”...

To jeden z „naszych” śpiewa...

Włodz. Sulima.

## Z KRAKOWA

Kina polskie:

Apollo: „Biała parada”.  
Promień: „Teraz i zawsze”.  
Słonko: „Buntownik” i „Dobroczytna Szarlotka”.  
Słuka: „Bez nazwiska”.  
Świt: „Rewolucja śmiechu”.  
Uciecha: „365 żon króla Pausola”.

Pałac pod Baranami przejdzie w ręce żydowskie. Jak się dowiadujemy jeden z największych żydowskich domów bankowych w Krakowie Dom Bankowy A. Holzera pertraktuje o nabycie jednego z najstarszych domów w śródmieściu t. zw. „pod Baranami”, stanowiącego własność rodziny Potockich. Gdyby te pertraktacje miały doprowadzić do sprzedaży tego domu, mielibyśmy do czynienia wprost ze skandalem. Rodzina Potockich nie jest tak uboga ani zmuszona okolicznościami do wyzbycia się tej kamienicy i powiększenia żydowskiego stanu posiadania o jeszcze jeden dom w śródmieściu. W kamienicy tej mieszkał w swoim czasie szereg znakomitych osób między innymi książę Józef Poniatowski. Teraz zamieszka pan A. Holzer, którego nazwisko stanie obok takich nazwisk magnackich, jak Ostrowscy, Radziwiłłowie, Wielopolscy, Potoccy, w szeregu kolejnych właścicieli tej kamienicy. Dodać można, że pan A. Holzer względnie jego dom bankowy jest nadwornym bankierem Ilustrowanego Kurjera Codziennego.

## Z CAŁEGO KRAJU

CHODORÓW

Zatonięcie absolwenta praw. — W czasie kąpeli w Dniestrze obok wsi Holeszowa utonął Bernard Breiter, liczący 24 lat, absolwent praw. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

KORONOWO

Ucieczka 12 bandytów z więzienia. — Z więzienia karnego w Koronowie uciekło 12 niebezpiecznych bandytów, skazanych przeważnie na kary ciężkiego więzienia za morderstwa i rabunki. Przeprowadzone niezwłocznie w tej sprawie dochodzenie ujawniło, że bandyci już od kilku tygodni pracowali nad podziemnym podkopem, który prowadził z cel więziennych do kościoła poklasztornego,

znajdującego się na terenie domu karnego. Dostawszy się do wnętrza kościoła, bandyci przez otwór wydołali się na wolność.

Zawiadomiona o tej ucieczce więźniów policja bydgoska, wysłała natychmiast kilka oddziałów posterunkowych P.P. oraz cały swój aparat śledczy. Obecnie w okolicach Koronowa odbywa się oblawa, ale dotychczas nie zdołano przyłapać ani jednego bandyty.

STANISŁAWÓW

Wypalenie oka papierosem. — Właściciel realności, Jan Kijak, wyrzucił niedopałek papierosa przez okno, nie interesując się całkowicie, jego losem. Pod oknem stała kołyska z dzieckiem sąsiadki Heleny Allerowej. Niedopałek upadł na twarz dziecka i wypalił mu oko. — Wszelka pomoc okazała się spóźnioną. Obecnie Allerowa skierowała do sądu cywilnego pozew, żądając od nieostrożnego sąsiada zapłaceniu 5.000 zł. tytułem odszkodowania za okaleczenie dziecka.

Kradzież na poczcie w biały dzień. — W westybulu głównej poczty dokonano śmiałej kradzieży kasety zawierającej ok. 250 zł. z kioska „Sokol”. Mianowicie do okienka kiosku przystąpiło dwóch osobników, z których jeden zażądał korespondencji. W chwili gdy sprzedawca obrzucony był tyłem, drugi osobnik sprytnie wyciągnął przez okienko kasę z pieniędzmi, poczem zanim właściciel kiosku zdołał się zorientować, obaj osobnicy uciekli.

Ukraińskie manifestacje. — Ukr. Tow. ochrony mogił, urządza corocznie uroczystości ku czci poległych Ukraińców w wojnie polsko - ukraińskiej. Uroczystości te odbywają się na górze „Makówka”. W tym roku przebieg tych uroczystości był wyjątkowo spokojny i odbył się tylko w ramach obchodu kościelnego.

SOSNOWIEC

Po napadzie Żydów na Kamrowskiego. — „Kurjer Poznański” pisze: „W czwartek doszło na terenie Sosnowca do dalszych zajść między Polakami a Żydami, na tle bestjałskiego napadu Żydów na Kamrowskiego w dniu 4 b. m. Nastąpiły dalsze zatrzymywania osób zamieszanych w sprawę zajść. P. dr. Molickiemu, kierownikowi niedzielnych kursów o higienie polecamy zbadanie, ze względu właśnie na dobro higieny, i stwierdzenia, czy nie ma w nim specjalnego typu robactwa na czasie, bo w areszcie policyjnym przebywa obecnie około 30 osób zamieszanych w zajścia przeciwżydowskie.

Stronnictwo Narodowe w Sosnowcu chcąc przyjąć z pomocą matce Kamrowskiego oraz pokryć część kosztów leczenia, przeprowadziło zbiorke ofiar wśród członków i sympatyków Str. Nar. na terenie Sosnowca. O wynikach zbiórki nie omieszkamy powiadomić społeczeństwo.

Dr. Marcelli Prószyński.

## Zebranie przedwyborcze narodowców w Opolu

W niedzielę odbył się w Opolu wiec przedwyborczy Str. Narodowego. Na wiec stawili się około 600 osób z Opola i wiosek okolicznych.

Prelegenci omówili szczegółowo stosunek Stronnictwa Narodowego do wyborów i zanalizowali dokładnie przepisy ordynacji wyborczej, które czynią wpływ społeczeństwa na wybór posłów całkowicie fikcyjnym. Stwierdziwszy w ten sposób, że kandydować będą sami sanatorzy — przeprowadzili bilans dziesięcioletniej gospodarki sanacyjnej i jej wyników i wskazali, że jedynym dostępnym sposobem zaprotestawania zarówno przeciw złej gospodarce jak i przeciw uszczupleniu praw narodu, jest abstynencja wyborcza.

Pomiędzy prelegentami a słuchaczami

istniała zupełna jedynomyślność. Przemówienie mjr. Bardzka było nader gorąco oklaskiwane; nie brak było na sali ludowców - wyzwolenców, którzy mocno potępiali wystąpienie 15 posłów ze Stronnictwa Ludowego i zgłoszenie przez nich akcesu do wyborów wbrew woli mas chłopskich. W rozmowach przeprowadzonych po zebraniu, z relacją zacerpniętych od mężów zaufania wynika, że ludność powiatu puławskiego do głosowania iść nie ma zamiaru. Owe nastawienie antywyborcze jest tak silne, że niepotrzeba żadnych wieców i agitacji.

Doskonałą ilustracją owej postawy jest fakt, że cały szereg komisji, które urzędują obecnie, przyjmując wnioski o sprzostowanie list uprawnionych do głosowania, nie miało dotąd ani jednego klienta.

## Stan polskości powiatu jaworowskiego

W mieście Jaworowie chętnie przebywał Sobieski, a anegdota zachowała, że tańczył tam na zabawie ludowej z kowalową. Drugie miasto tego powiatu: Krakowiec — wstawił Polskę w Przygodach Benedykta Winnickiego, na tle akcji w 18 wieku, a miasteczko Wielkie Oczy powstało w roku 1672. Z pośród wsi znane jest kąpielisko Szkło.

Powiat ma tylko 977 km. kw. obszaru. 2 miasta, 8 gmin wiejskich, a 66 gromad, ludzi 86.762 t. j. 89 na 1 km. kw. Anal-

fabetów z pośród osób ponad 10-letnich, jest: w obu miastach 16,4 proc., a w wsiach aż 42,1 proc. Język polski podał w spisie 26.938 t. j. 31 proc. Narodowociowo mają znaczną przewagę Rusini; po nich idą Polacy, Żydzi i około 1000 Niemców (ewangelików i katolików), tworzących kolonie o niemieckich nazwach. Wśród Rusinów miasto Jaworowa widać zakazane gęby, — to potomkowie jeńców tatarskich. Daty wyznaniowe są takie:

Rok	Ludzi	Rz.-kat.	Tj. %	Gr.-kat.	Tj. %	Mojż.	Tj. %	Inn.	Tj. %
1880	65465	6421	9,8	51590	78,8	5963	9,1	1491	2,3
1921	80831	11372	14,1	63732	78,9	5380	6,6	347	0,4
1931	86762	18394	21,2	62783	72,4	5161	5,9	424	0,5

W ostatnich 10 latach podskoczyli rzym. - katolicy z 11.000 na 18.000 i z 14,1 proc. aż na 21,2 proc., gr.-katolicy zaś spadli nawet liczebnie (o 1.000 głów), a procentowo z 78,9 proc. aż na 72,4 proc. Ponieważ parcelacja była nikła, — są te liczby nieprawdopodobne i wymagają zbadania według poszczególnych

Dnia 8 b. m. w czwartek doszło do zajść przeciwżydowskich w Będzinie. Władze policjne nie zanotowały dotychczas żadnych ofiar zająć przeciwżydowskich na terenie Sosnowca i Będzina”.

TCZEW

Tragiczny wypadek żołnierza. — Podczas zwożenia do koszar pszenicy spłoszyły się nagłe konie i pogały w szalonym tempie. Jadący na wozie żołnierz Adam Korczak spadł z wozu i dostał się pod koła. W następstwie tego wypadku odniósł żołnierz ciężkie wewnętrzne uszkodzenia i koła zgniotły mu klatkę piersiową. Natychmiast odwieziono go do szpitala, gdzie po operacji zmarł.

## U sprzedawców gazet

żądajcie

„WARSZAWSKIEGO DZIENNIKA NARODOWEGO”

## ZE LWOWA

Co grają w teatrach?  
Teatr Wielki: nieczynny.  
Teatr Rozmaitości: czwartek o godz. 8 „Maż 300.000”.

Występy Idy Kamińskiej w teatrze Colosseum: Czwartek o godz. 3 popoł. „Macierzyństwo”, o godz. 8.30 „Madame X”, piątek o godz. 8.30 „Sierota Chasia”.

Repertuar kin.  
Apollo: Dla ciebie śpiewam, z J. Kiepura.

Atlantic: Czerwona dama.  
Casino: Prokurator Azef.  
Chimera: nieczynne.  
Grażyna: Csibi.  
Kopernik: Nasz chleb powszedni i Noc na tranatlantyku.  
Marysińska: Mord w Chicago i występ fakira.

Muza: Nasi chłopcy marynarze i Tan-cerka z Buenos Aires.  
Palace: Pokój Nr. 309.  
Pan: Wonderbar i Ludzie w bieli.  
Raj: Fräulein Doctor.  
Stylowy: Złodziej serc i rewja.  
Świt: nieczynne.

Nie będzie operetki we Lwowie! — W tegorocznym sezonie wakacyjnym publiczność lwowska nie może uskarżać się na nadmiar rozrywek kulturalnych. Gra tylko jeden zespół teatralny — i to w malej nieakustycznej sali „Rozmaitości”, dotęgo fatalnie wentylowanej. A daje się raz na dwa tygodnie premjery, coraz gorsze — ot „aby handel szedł”.

Mówiło się głośno i powszechnie o postanowionym już rzekomo przyjeździe operetki wileńskiej do Lwowa na miesiąc sierpień. Tak stały sprawy, — dopóki p. Horzyca nie podpisał nowego kontraktu. Kiedy zaś to wreszcie nastąpiło — sprzeciwił się kategorycznie projektowi gościnnych występów operetki wileńskiej. I postawił na swym: nie zobaczymy ani wileńskiej, ani żadnej innej operetki. I nie będzie mogła lwowska publiczność robić żadnych porównań między prawdziwą operetką, a naszą, swojską „operetką w kratkę...” z primadonnami, nadającymi się tylko do baletu i tan-cerka-

mi iście dramatycznymi, jeśli nie farsowymi (!).

Przedwyborcze pokłosie. — O zainteresowaniu wyborami i ruchu przedwyborczym świadczą jedynie obrzynie plakaty rozlepione po rogach ulic.

No — i ci członkowie obwodowych komisji wyborczych, którzy od 7 do 14 b. m. codziennie przez pięć godzin muszą urzędować w lokalach komisji, by zatawiać ewentualne reklamacje wyborców. Honorowe te godności nadawano upatrzonym zgóry kandydatom, nie pytając ich zgola o zdanie. Niektórych ściągano telegraficznie z letnisk i zdrojowisk i nawet zagranicznych, gdzie przebywali na kuracji. Krótko, po wojskowemu...

I przez cały tydzień, nie wyłączając niedziel, musieli siedzieć w lokalach komisji, wyczekując przybycia reklamantów, którzy jednak wcale się nie kwapią, — jakkolwiek spisy wyborców do Senatu wykazują duże luki i niedokładności.

Pewnego rodzaju sensacją było pojawienie się w jednym z tych lokali p. prezesa Antoniewicza, mianowanego okręgowym komisarzem wyborczym. Pokazało się mianowicie, że p. Antoniewicza nie umieszczono wogóle na liście uprawnionych wyborców, jakkolwiek powierzone mu bardzo odpowiedzialną funkcję okręgowego komisarza wyborczego! (!)

Zmiany w Ubezpieczalni Społecznej. — Czystka w lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej trwa nadal. Mówi się obecnie o zmianach na naczelnych stanowiskach. Mianowicie miejsce dyr. dr. Szumskiego ma zająć lekarz lwowski dr. Ciepeliowski, — ustąpić na również dr. Miziura, na którego miejsce przyjąć ma jeden z młodszych lekarzy lwowskich. (!)

Zgon lwowskiego lekarza na obczyźnie. — W dniu wczorajszym nadeszła do Lwowa, wiadomość, iż w Warnie, w Bułgarii zmarł nagle na udar serca przebywający tam na letnisku lekarz lwowski, dr. Stanisław Angielski, liczący 45 lat. Był on lekarzem chorób wewnętrznych i pracował w Ubezpieczalni Społecznej.

# NA RÓWNI POCHYLEJ

Różnice w położeniu ekonomicznym wsi w poszczególnych powiatach kraju są tak znaczne, iż niemal w każdym miasteczku odbudowie siły produkcyjnej gospodarstw wiejskich, zmniejszonej przez wypadki wojenne, rozbrzmiało hasło równania ku górze. Starano się, aby rolnictwo ziem zachodnich nie obniżyło swego poziomu, zaś rolnictwo innych dzielnic stawiło sobie za cel dorównanie wzorom naszego zachodu. Ta szlachetna emulacja została w sposób gwałtowny i brutalny przerwana przez kryzys. Konieczność wiązania końca z końcem zmusiła do ekstensyfikacji wielkiej ilości warsztatów, do niedawnianawia inwentarzy, do zaniechania nawet najniezbędniejszych inwestycji.

Zaczął się proces odwrotny — równania w dół. I to jest wtórna tragedia polskiego rolnictwa. Poniosło ono porażkę w najsłabszym wysiłku,

zmierzającym do podniesienia kultury gospodarczej, a co zatem idzie i kultury ogólnej wsi. Wszliśmy na równię pochyłą, po której stacza się nasze rolnictwo. Zachód zbliża się raczej do wschodu, niż odwrotnie.

Czy to jest rzeczywistość tragedia?

Odpowiedzi na to udzielić może m. in. zestawienie wydajności z 1 ha w województwach zachodnich i województwach wschodnich sześciu województw ziemiołódów w okresach od 1909 do 1913 r. i od 1930 do 1934 r. Wydajność pszenicy w porównaniu obu okresów w województwach zachodnich spadła o 2,1 kwintala, a w województwach wschodnich podniosła się o 0,7 q.; wydajność żyta na zachodzie spadła o 3 q., na wschodzie wzrosła o 0,7 q., w zakresie jęczmienia mamy spadek plonu o 2,1 q. i zwiększenie o 2,0 q., w zakresie owsa — spadek o 2,6 q. i zwiększenie o 1,2 q., w

zakresie buraków cukrowych — spadek o 67 q. i zwiększenie o 5 q., a w zakresie ziemniaków spadek wynosi 7 q., a zwiększenie 23 q.

Okazuje się zatem, iż z wyjątkiem ziemniaków, w których zwiększa osiągnięta przez województwa wschodnie, przekracza zniżkę plonów w województwach zachodnich, w pozostałych ziemiołódach mamy ogromną przewagę strat.

Pomimo to jeszcze teraz woj. zachodnie zbierają z 1 ha więcej od wschodnich: pszenicy o 7,6 q., żyta o 5,1 q., jęczmienia o 6,9 q., owsa o 6,2 q., ziemniaków o 44 q. i buraków cukrowych o 63 q.

Czy długo utrzyma się ta wysokość plonów?

Czy ziemie wschodnie również nie poczyna obniżać poziom?

Oto pytania, które coraz bardziej niepokojąco zarysowują się w świadomości organizacji rolniczych.

Z punktu widzenia cawili bieżącej, przy t. zw. kryzysie nadprodukcji, a faktycznie u nas kryzysie „niedoładania”, sprawy te nie absorbują bieżącej polityki gospodarczej. Ale z punktu widzenia przyszłości państwa, jego samowystarczalności i siły ekonomicznej, zagadnienie równania w dół, które obserwujemy w naszym rolnictwie, jest kwestją niepomiernej wagi. Nie można jej zapoznać nawet w obliczu trosk dnia dzisiejszego.

Zagadnienie to stanie się tem żywsze, jeżeli stwierdzimy, że woj. południowe obniżyły również swe plony z 1 ha w porównaniu obu okresów pięcioletnich, a mianowicie: w pszenicy o 2,4 q., w żywie o 1,7 q., w jęczmieniu o 1,4 q., w owsie o 1,1 q., w ziemniakach o 15 q. i w burakach cukrowych o 20 q. Fakt ten jest tembardziej niepokojący z powodu gęstości ludności zatrudnionej w rolnictwie w tych województwach.

Niestety, równanie w dół stało się faktem.

Kiedy nastąpi fala odwrotu?

## Nepokój walutowy

Warszawa, 14. 8. Na dzisiejszych giełdach walutowych zanotowano bardzo poważne fluktuacje szeregu walut. O ile floren holenderski miał tendencję raczej mocniejszą, a funt wyraźnie zwiększył, to tyle dolar w dalszym ciągu osłabł; jednocześnie wyraźne osłabienie wykazał frank szwajcarski, który od dwóch miesięcy z krótką przerwą miał tendencję mocną.

## 395,9 milionów zł. monet srebrnych i bilonu

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dniu 10 b. m. przedstawiał się następująco (w milj. zł. — w nawiasach obieg w dniu 31 lipca b. r.): ogółem — 359,9 (396,0), w tem polskie monety srebrne — 307,0 (306,4), bilon niklowy i brązowy — 83,9 (89,6).

## Tranzakcje giełdowe sianem i słomą

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik z dnia 29 lipca 1935 r., w którym wyjaśnia, że transakcje giełdowe sianem i słomą korzystają od dn. 1 stycznia 1932 r. z uwolnienia od podatku przemysłowego od obrotu.

## Ceny zboża w kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 5 sierpnia do 11 sierpnia 1935 r. w/g obliczenia biura Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie.

Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

	GIEŁDY KRAJOWE			
	Pszen.	Żyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	15.03	9.80	—	15.19
Gdańsk	—	—	—	—
Poznań	13.54	9.75	—	13.37
Bydgoszcz	14.08	10.38	—	11.57
Łódź	15.94	11.44	—	16.25
Lublin	14.68	8.72	—	—
Równe	14.48	9.75	—	10.12
Wilno	17.00	11.21	—	13.33
Katowice	16.75	12.37	—	16.75
Kraków	15.23	11.25	—	13.25
Lwów	15.75	9.83	—	11.42
GIEŁDY ZAGRANICZNE				
	Pszen.	Żyto	Jęczm.	Owies
Berlin	44.94	36.46	—	—
Hamburg	19.26	9.54	—	12.96

## Z Banku Polskiego

W ciągu pierwszej dekady sierpnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,1 milj. zł. do 511,2 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 2,8 milj. zł. do 11,8 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 5,3 milj. zł. do 746,5 milj. zł., przyczem portfel wekslowy spadł o 11,1 milj. zł. do 629,8 milj. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 1,7 milj. zł. do 56,4 milj. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami — o 14,7 milj. zł. do 60,3 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł nieznacznie o 43 tys. zł. do 29,9 milj. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 1,7 milj. zł. do 929,9 milj. zł. Pokrycie złotem wzrosło do 49,19 proc.

## Ceny bydła i trzody

Warszawa — według Giełdy mięsnej z dn. 12. 8. za 100 kg. żywej wagi loco Warszawa: Woly młode mięsne od 60 — 68, tuczone — 72 — 83, starsze tuczone 50 — 59, buhaje młode tuczone 70 — 83, mięsne — 58 — 68, starsze tuczone 50 — 55, jalołowice tuczone 83, krowy młode tuczone 72 — 83, odwołone tuczone wszelkiego wieku 60 — 65, mięsne 50 — 55, cielęta mięsne 50 — 55; świnie słoninowe od 150 kg. wżwż 108 — 120, o wadze 130 — 150 kg. 95 — 108; mięsne o wadze 110 kg. 85 — 95.

## Masło

Poznań. Notowania masła według Związku Gosp. Spółdz. Mleczarskich za 1 kg. franco stacja załadowcza w hurcie; masło mleczarskie ze śmietany pasteryzowanej I gat. 3,10, II gat. 2,90, III gat. 2,60.

## Wywóz trzody do Austrii

Na targ wiedeński w dn. 6 sierpnia przywóz świń z Polski został zwiększony o 400 sztuk, a w szczególności o 320 sztuk świń mięsnych oraz 80 sztuk świń tustych.

Dodatkowa ta cyfra wyrównuje niewykorzystaną kompensatę z r. 1932, dotyczącą przywozu do Polski niektórych towarów austriackich, wzamian za wywóz do Austrii świń z Polski.

Praga	36.02	28.31	—	25.30
Brno	38.23	30.18	32.34	27.61
Wiedeń	34.66	25.25	—	25.37
Liverpool	16.29	—	—	—
Chicago	19.89	9.08	11.44	12.31
Buenos Aires	12.37	—	—	10.23

## Giełdy pieniężne

Notowania, z dnia 14-go sierpnia

### DEWIZY

Belgia 89,22 — 89,45 — 88,99; Holandia 357,60 — 358,50 — 356,70; Londyn 26,25 — 26,38 — 26,12; Nowy Jork (kabel) 5,27 i pół — 5,30 i pół — 5,24 i pół; Paryż 34,99 — 35,03 — 34,90; Praga 21,94 — 21,99 — 21,89; Szwajcaria 172,80 — 173,23 — 172,37; Sztokholm 135,35 — 136,00 — 134,70; Włochy 43,44 — 43,56 — 43,32; Berlin 213,15 — 214,15 — 212,15.

Obroty dewizami bardzo małe, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,26 i pół, rubel złoty 4,70; dolar złoty 9,03 i pół; gram czystego złota 5,9244. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 176,00; funty ang. (banknoty) 26,23.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja utrzymana, dla akcji mocna. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poz. z r. 1925 (Dillonowska) 95 i trzy ósme (w proc.); 7 proc. poz. śląska 75 i pięć ósmych (w proc.); 7 proc. poz. m. Warszawy (Magistrat) 73,75 (w proc.).

### PAPIERY PROCENTOWE

8 proc. poz. budowlana 42,00; 7 proc. poz. stabilizacyjna 66,50 — 66,13 (w proc.); 4 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 53,50; 5 proc. konwersyjna 68,00; 6 proc. poz. dolarowa 83,75 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. (gwarantowy) 88,00 (w proc.); 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 58,63 — 58,38 — 58,63.

### AKCJE

Bank Polski — 94,00 — 93,75; Warsz. Tow. fabr. cukru — 34,50; Ostrowiec — 16,25 — 15,50.

## Giełda zbożowa

Notowania, z dnia 14-go sierpnia

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Pszenica czerw. jara szkl. 775 gl. 14,50 — 15,00; Pszenica jednolita 742 gl. 14,50 — 15,00; Pszenica zbierana 731 gl. 14,00 — 14,50.

Żyto I standart 700 gl. 9,75 — 10,00; Żyto II standart 687 gl. 9,50 — 9,75; Owies I st. (niezadyszcz.) 497 gl. 15,00 — 15,50; Owies II st. (lekko zadyszcz.) 468 gl. 14,50 — 15,00; Owies III st. (zadyszcz.) 438 gl. 14,25 — 14,50; Owies nowy — 12,00 — 13,00; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrotu — —; Jęczmień 678-673 gl. 12,75 — 13,25; Jęczmień 649 gl. 12,50 — 12,75; Jęczmień 620,5 gl. 12,00 — 12,50; Groch polny 22,00 — 24,00; Groch Victoria 26,00 — 29,00; Wyka 27,00 — 28,00; Peluska — — —; Seradela podwójnie czyszczona —; Łubin niebieski — — —; Rzepak i rzepik zimowy — — —; Rzepak i rzepik letni — — —; Siemie lniane basis 90 proc. — — —; Mak niebieski: 36,00 — 38,00; Ziemiaki jadalne — — —; Mąka pszena gat. I-A 0-20 proc. 29,00 — 32,00; Mąka pszen. gat. I-B 0-45 proc. 26,00 — 29,00; I-C 0 — 55 proc. 24,00 — 26,00; I — D 0 — 60 proc. 22,00 — 24,00; I-E 0 — 65 proc. 20,00 — 22,00; II-B 20 — 65 proc. 19,00 — 21,00; II-D 45-65 proc. 18,00 — 19,00; II-E 55-65 proc. 17,00 — 18,00; II-G 60-65 proc. 16,00 — 17,00; III-A 65-70 proc. 11,00 — 12,00; Mąka żytnia I gat. 0-55 proc. 17,00 — 18,00; I gat. 0-65 proc. 16,00 — 17,00; II gat. 14,00 — 14,50; razowa 14,00 — 14,50; poślednia 10,50 — 11,00; Otręby pszenne grube przem. stnd. 9,00 — 9,50; Otręby pszenne średnie przem. stand 8,50 — 9,00; Otręby pszenne małe 8,50 — 9,00; Otręby żytnie 7,00 — 7,50; Kuchy lniane 16,25 — 16,75; Kuchy rzepakowe 11,00 — 11,50; Kuchy słonecznikowe 15,00 — 15,50; Śruta sojowa 45 proc. 18,00 — 18,50.

Ogólny obrót 2230 ton, w tem żyta 440 ton Uspobienienie spokojne.

Uwaga! Ceny grochu, maku, mąki i śrutu sojowej rozumieją się łącznie z workiem, innych artykułów — luzem.

(d. c. n.)

## Powrotu kapitałów stezauryzowanych oczekują obecnie we Francji

Z Paryża informują:

Przemawiając w związku z ostatnią obniżką stopy procentowej, gubernator Banku Francji Tannery podkreślił, że obniżka ta świadczy o stopniowym powrocie do normalnych warunków kredytu, które przyczyniają się w dużym stopniu do ożywienia obrotów. Gubernator skonstatował, że w całym świecie stwierdzono w ostatnich miesiącach wyraźne oznaki poprawy. W samej Francji dzieło przystosowania życia gospodarczego do wymagań kryzysu jest już wystarczająco zaawansowane, aby ostatnie ofiary mogły przynieść dobre rezultaty. Co więcej — dodał Tannery — groźba deprecjacji franka na skutek braku równowagi budżetowej została definitywnie unikniona.

Gubernator Banku Francji stwierdził w

dalszym ciągu, że wśród czynników, które mają przyczynić się do ożywienia gospodarczego, jednym z najważniejszych jest powrót na rynek kapitałów stezauryzowanych. P. Tannery dodał, że powzięte ostatnio przez rząd francuski decyzje powinny przekonac każdego, że przyszła chwila uruchomienia bezużytecznie leżących kapitałów. Kraj może być pewien, że Bank Francji zrobi wszystko co od niego zależy, aby mechanizm kredytowy pracował jaknajskuteczniej.

Tradycja instytucji emisyjnej jest dostarczenie kredytu na możliwie najmniej uciążliwych warunkach. Jesteśmy zdecydowani — zakończył Tannery — nie tylko kontynuować tę politykę, lecz w miarę możliwości dalej akcentować to tradycyjne nastawienie.

## Na rynku skór

Z Poznania donoszą:

Aukcja skór surowych w Poznaniu odbyła się dnia 8 b. m. Zorganizował ją Syndykat dla skór surowych i odpadków poubojowych — oddział w Poznaniu.

Do sprzedaży wystawiono 1252 skór bydlęcych, 4,554 skór cielęcych oraz 159 skór owczych. Skóry bydlęce wyłącznie uboju rzeźnickiego, solone, bez rogów i bez czaszek, krótko-nogie — notowanie za funt; skóry cielęce, solone — notowanie za sztukę; skóry owcze, solone, wełniste pełnowełniste, strzyżone i góle — notowanie za funt.

Skóry bydlęce:

Zarłoki do 20 ft. przec. wagi: 15,6 ft. zł. 0,54. Bukaty do 39 ft. bez krów zł. od 0,51 do 0,54. Bukaty do 35 ft. zł. 0,54. Wolce jalołwki i buhaje od 40 do 49 ft. zł. 0,50. Wolce i jalołwki od 50 ft. w wżwż zł. 0,55. Krowy do 49 ft. przec. wagi 42,1 ft. zł. od 0,54 do 0,55. Krowy od 50 ft. w wżwż zł. od 0,53 do 0,56. Buhaje od 50 do 70 ft. przec. wagi 60,1 ft. zł. 0,47. Buhaje od 71 do 85 ft. zł. 0,45. Buhaje od 86 ft. w wżwż zł. 0,41. Oryginalne włóczki bukatów zł. od 0,50 do 0, 53. Skóry cielęce:

Do 5,5 ft. przec. wagi 5,09 ft., od 5,5 ft. przec. wagi 6,7 ft. zł. 4,75 do 5,05. Od 7,6 ft. przec. wagi 7,7 ft. zł. 6,30 do 7,00. Od 7,6 ft. ponad 8 ft. przec. zł. 6,30. Od 9 ft. w wżwż

przec. wagi 9,05 ft. zł. 7,60. Tuczony przec. wagi 13 ft. zł. 8, 50. Oryginalne średnie i cięższe zł. 6,75 do 7,35

Skóry owcze:

Oryginalne średniej i cięższej wagi zł. 0,57 do 0,67.

Frekwencja kupców dość liczna. Tendencja mocna, wybitnie zwiększona, szczególnie na skóry cielęce średniej i cięższej wagi. Również zaobserwować się dało większe zainteresowanie skórami bydlęcymi, za które osiągnąć wyższe ceny, jak na aukcji lipcowej. Wobec zbliżającego się sezonu zimowego, zwiększały również ceny na skóry owcze i to dość znacznie.

Na licytacji samej sprzedano 672 skór bydlęcych czyli około 54 proc., 2,406 skór cielęcych t. j. około 53 proc., skór owczych sprzedano 101 czyli przeszło 60 proc.

Bardzo ożywiony przebieg aukcji, pozwala przypuszczać, że pozostałości sprzedano poza aukcją bez wielkich zachodów szczególnie skóry cielęce, których eksport wzrasta się stale w ostatnim czasie. Sądzić należy, że i rolnictwo będzie partycypowało w dobrej koniunkturze na surowiec eksportowy i zdoła się nastawić na hodowlę cięższych cielaków, a zwłaszcza tuczonych, na które dotąd nie było zbytu w krajowej przetwórczości.

25)

P. G. WODEHOUSE

## UCIŚNIONA DZIEWICA

Powieść humorystyczna z angielskiego

— Słuchajcie, pamiętam, w Oxfordzie, jako student — w roku osiemdziesiątym siódmym — oddałem serce subjektce w sklepie tabacznym. Do szaleństwa byłem zakochany. Chciałem się z nią ożenić. Pamiętam, że ojciec — za to zabrał mnie z Oxfordu i wziął tutaj do Belpher, — pod arest domowy. Psia kość, pod arest domowy. Cierpiełem, ach, straszliwie, pamiętam — tu wspomnieniami zabłądził w cudne kraje. Zaraz, jakże się ona nazywała? Jak imiona wylatują z pamięci... Miała kasztanowate włosy — i na podbródku znamię — które bardzo lubiłem całować...

Ciotka, zazwyczaj zwolenniczka dyskursów brata na temat historii rodzinnej, teraz przerwała ostro.

— A cóż to ma do rzeczy?

— Nic. Morał ten, że mi przeszło.

— Przypnać trzeba ojcu — podjęła ciotka — że postąpił bardzo rozsądnie w tym wypadku. I teraz nie znajdujemy innego rozwiązania. Maud, nie wolno będzie ci opuszczać zamku, aż póki ten dur ci nie przejdzie. Będziesz cały czas pilnowana.

— Ja będę cię pilnował — przyrzekł lord Belpher uroczyście. Każdy ruch twój będę miał na oku.

Piwnie oczęta Maud zajaśniały poetycko.

— Na nic mury, na nic twarde żelaza — zacytowała półgłosem.

— Tybys powiedział o tem co innego, prawda, Percy? — wtrącił lord Marshmoreton.

Ciotka zlekceważyła tę dygresję.

— Rolę swoją spełnia doskonale — oświadczyła cierpko.

Maud jednak, zamiast uległości, okazała dumną postawę księżniczki, otoczonej strażą więzienną.

— Wszystko mi jedno. Kocham go, i zawsze będę go kochała, i nic mi nie przeszkodzi go kochać, — bo go kocham — zakończyła konkluzją cokolwiek zbyteczną.

— Zdaje ci się, zaprzeczyła ciotka. Za rok zapomnisz już, jak się nazywał. Prawda, Percy?

— Ależ, naturalnie, — rzekł Percy.

— Nie zapomnę!

— Coprawda imiona to szczególnie trudno zapamiętać, — rzekł lord Marshmoreton. Ja — ja chyba że sto razy próbowałem przypomnieć sobie imię tej subjektki. I nie mogę. Zdaje mi się, że zaczynała się na „L”. Muriel, czy Hilda, czy coś takiego.

— Za rok — perwała ciotka — będziesz się dziwił, jak mogłaś być tak głupia. Prawda, Percy?

— Naturalnie.

Lecz tego potknięcia ojcu było za wiele.

— Co u licha, chłopcze, nie potrafisz odpowiedzieć „tak” na proste pytanie? Cóż to za jakieś „naturalnie”? Gdyby kto mnie tak zapytał, czy naprzykład ty jesteś moim synem, myślisz, żebym odpowiedział: „naturalnie”? Psia krew, niepotrzebnie zbierasz te dywaniki do modlitwy. Padło ci to na mózg.

— Podobno régime więzienny osłabia zdolność myślenia, proszę tatusia — rzekła Maud, kierując się ku drzwiom.

Albert, chłopak do posług, przytulony do drzwi z uchem przy dziurce od klucza, i aż dotąd łowiący skrawki rozmowy z maksymalnym wysiłkiem odskoczył i czempredzej uszedł.

— A więc mogę już odejść, ciciu?

— Możesz już. Ja skończyłam.

— Przepraszam ciciu, za moje nieposłuszeństwo, ale trudno.

— Pójdzie ci łatwo, jak posiadasz w tym kurniku parę miesięcy — rzekł Percy.

Lekki uśmiech przemknął po twarzy Maud.

— Miłość kpi z zamków i słusarzy — zacytowała znów półgłosem, i wyszła z pokoju.

— Co ona powiedziała? — zaciekawił się lord Marshmoreton. Ze ktoś sobie kpi ze słusarzy? Nie rozumiem tego, przynajmniej. Toż to godny szacunku zawód. Przedwczojaraj słusarz otworzył mi szufladę od biurka. Patrzyłem, jak pracował. Mówię wam, to było bardzo ciekawe. Zalaływało od niego coprawda jakimś podłym gatunkiem tytoniu. Musiał mieć chyba gardło z juchtowej skóry, żeby palić taki tytoni. Ale do głowy mi nie przyszło go wykpiwać. Od początku do końca zupełnie mi śmiać się nie chciało.

Młody lord Belpher tymczasem stanął chmurny u okna, i patrzył w mrok gęstniejący.

— Pomyśleć — rzekł z goręczą — że wszystko to akurat w przeddzień święta mojej pełnoletności!

# „Byłeś czynnym towarzyszem pracy narodowej”

## Nad grobem ś. p. prezesa Kulikowskiego

We wtorek 13 b. m. odbył się pogrzeb ś. p. prezesa Wilhelma Kulikowskiego. Egzekwie i nabożeństwo żałobne odprawił w kościele św. Karola Boromeusza ks. prałat infułat Teofil Skalski, b. proboszcz parafii św. Aleksandra w Kijowie, w asyście ks. Naskreckiego z Kijowa.

Dokoła trumny, tonącej w kwiatkach, zgromadziła się rodzina Zmarłego oraz jego przyjaciele i koledzy w pracy na Kresach. Dość było spojrzeć po twarzach zmienionych, ażeby zrozumieć, że nawet obcy przyszli tu, wstrząsani głębokim bólem w poczuciu straty, jaka dotknęła nie tylko samą rodzinę, lecz wszystkich kresowców, związanych mimo różnic wieku i stanu, orientacji i poglądów, wspólnymi przeżyciami, najdotkliwszymi, jakie zna historia, oraz wspólną pracą.

Po skończeniu nabożeństwa trumna na ramionach synów i przyjaciół została przeniesiona na miejsce ostatniego spoczynku. Tu pożegnał Zmarłego, wydobyty przez niego z niewoli bolszewickiej, ks. prałat Skalski.

Przypomniał mówca warunki, w jakich kształtowało się życie polskie na Rusi, jak z różnych stron usiłowano od ławy szkolnej wtłoczyć przemocą w dusze młodzieży obce jej i wrogie pierwiastki. To wszystko odużyło się od duszy Zmarłego, nie pozostawiając na niej żadnych śladów. Pozostał typem Polaka o czystej krwi, nieskazitelnej kultury polskiej, przez całe życie wierny ideałom narodowym. Był człowiekiem wierzącym i świadomym nauki Kościoła. Tym zasadaom służyły wszystkie jego poczynania, w różnych idące kierunkach, lecz związane jednością idei.

Tak było z „Dziennikiem Kijowskim”, któremu Zmarły nadał charakter pisma, broniącego praw Kościoła i Narodu, tak było wówczas, kiedy powstało „Zrzeszenie”; kiedy stworzono „Oświatę Narodową”, ś. p. Kulikowski był wzorem pracownika narodowego na Kresach, który nic nie żądał dla siebie od Polski, lecz tylko dać jej chciał jaknajwięcej.

„Tak, jak ja, setki innych, wyzwolonych z niewoli bolszewickiej, zawiązują Tobie, drogi Wilhelmie, wolność i życie” — zakończył ze łzami w oczach prałat Skalski.

Po nim zabrał głos w imieniu kolegów i przyjaciół Zmarłego nestor kresowców, czcigodny prezes Macierzy kijowskiej, Józef Andrzejewski.

„Czem byłeś dla nas wszystkich, drogi przyjacielu?”

„Byłeś dla nas źródłem wiedzy i wiary. Byłeś wiernym i czujnym towarzyszem pracy narodowej. Wierzyłeś w przyszłość narodu, kierowanego zasadami etyki chrześcijańskiej. Ze swej głębokiej wiedzy czerpałeś przeświadczenie, że tylko na tej drodze Ojczyzna nasza znaleźć może rozwiązanie wszystkich piętających się przed nią trudności.

„Odszedłeś od nas, stary przyjacielu, lecz odchodząc, pozostawiłeś nam wzór obywatela i pojmnowania szlachectwa. W swej pracy o bitwie pod Cecorą i Hetmanie Żółkiewskim powiedziałeś:

„Ten panuje na tej ziemi, kto czyni z niej miejsce, na którym śmierć sama życie stwarza nowe”. Tak rozumiałeś prawdziwe obywatelstwo ziemskie, istotne powołanie szlachcica: czynić na tej ziemi miejsce, gdzie śmierć sama życie stwarza nowe.

„Wierni testamentowi temu towarzysz Twój pracy pójdą dalej w życie z tym testamentem, drogą, którą Ty im wskazałeś.

„Dotąd ty doszedłeś za życia, odtąd my pójdziemy po Twojej śmierci...”

Skolei urzędnik M.S.Z. p. Zabiello, w imieniu urzędników wydziału wschodniego, kolegów Zmarłego, złożył hołd Jego pamięci.

Drżące dłonie jęły rzucać na wieko trumny małe grudki ziemi — w ostatnim pożegnaniu. Dokoła świeżej mogiły stanęli w milczeniu rodzina i najbliżsi przyjaciele Zmarłego. O ściany sklepienia dzwoniły począły kielnie murarzy...

Daleko od rodzinnych grobów, od tej ziemi, na której przez pół wieku pracował, złożono go na ostatni spoczynek. Zabrakło dla niego miejsca w ziemi kresowej, o którą walczył — dla Polski.

Z pamięci współczesnych powoli gubi się i nieknie ta karta wielkiej pracy i wielkiego wysiłku dziejowego. Troski codzienne mącą pamięć i sad o rzeczach trwałych i niezniszczalnych. Trwają one jednak w duszy twórców i pracowników

polskiej rzeczywistości, tej z dalekich Kresów. Trwają w polskiej pracy przez wieki tam dokonywanej, trwają w idei nieśmiertelnej, którą tam Polacy przynieśli przed wiekami i przez wieki broni. Trwają w grobach, gęsto rozsiadanych po żyznej krwią polską Rusi. Umocnią się i tym grobem czcigodnym, który stanął na Powązkach, grobem W. i M. Kulikowskiego.

„Bo ten proch i mogiła, gdzie On spoczywa i miliony prochów i mogił — toż żywy źródło życia Narodu, siła Narodu, duch Narodu — jego nieśmiertelność...”

Tak pisał Zmarły przed osiemnastu laty, rozmyślając na łamach „Dziennika Kijowskiego” nad losami wielkiego hetmana. Z tą myślą szedł przez życie, tej myśli służył.

Tej myśli pomnik niezniszczalny stanie nad Jego grobem.

## JÓZEF SKWARA WIELKA 2 OSTATNIE OWOCY JESIENNO-ZIMOWE 29

### Nauczyciel przywódcą bandytów

#### Sąd skazał go na 5 lat więzienia

Sąd apelacyjny rozpatrywał niezwykłą sprawę. Na ławie oskarżonych zasiadł nauczyciel z Krzczonowic w sandomierskiem, niejaki Stefan Grogas. Prowadził on podwójne życie. Nocami grasował w lasach starachowickich, dokonywając napadów rabunkowych, w dzień zaś uczył dzieci w krzczonowickiej szkole powszechnej.

Grogas maskował się tak dobrze, że przez dłuższy czas był nieuchwytny, aż dopiero przypadek oddał go w ręce sprawiedliwości.

Pewnej nocy Grogas dokonał napadu

na dwóch kupców żydowskich, których obrabował. Doszło przytem do bójki, w czasie której napastnik zgubił rewolwer. Z powodu ciemności nie mógł go odnaleźć i broń pozostała na wozie ograbionych kupców. Rewolwer ten ułatwił policji ujęcie opryszka. Policja bowiem ustaliła, kto jest właścicielem broni i w ten sposób Grogas stanął przed sądem okręgowym w Kielcach. Ponieważ udowodniono mu szereg napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w ręku, sąd skazał osobliwego „pedagoga” na 5 lat więzienia. Sąd apelacyjny zatwierdził ten wyrok.

## Wadliwe ustawodawstwo mieszkaniowe

### rujną je domy nie skle

Możemy to sobie powiedzieć otwarcie: również nasze ustawodawstwo mieszkaniowe jest przyczyną tragicznych wypadków, jaki np. miał miejsce przy ul. Freta. Sięgnijmy więc do genezy tego ustawodawstwa, a to umożliwi nam zrozumienie dzisiejszych jego skutków.

#### NORMY KOMORNEGO

Wojna spowodowała zamarcie ruchu budowlanego, a tem samem znaczny brak mieszkań. W obawie przed drożyzną mieszkaniową, państwo ingerowało w tym sensie, że w obronie lokatorów wydało ustawę o ochr. lokat. Reglamentacja komornego, ustalona w ustawie, nie miała zamiaru obniżyć czynszów komornianych, lecz była ochroną przed ewentualną zwyżką komornego. Jednak późniejsza inflacja obniżyła komorne do tego stopnia, że za kilkupokojowe mieszkanie płacono się, po zwaloryzowaniu na złote, dosłownie grosze. Dalej skrajnie demokratyczne rządy, zmuszone do liczenia się z nastrojami ulicy i swoich partji politycznych, zrobiły z obrony niskich czynszów komornianych hasło polityczne, które trafiło na bardzo podatny grunt z powodu powojennego zradykalizowania mas, i tendencji antykapitalistycznych, wrogich w stosunku do miejskiej własności nieruchomości.

Tak więc w okresie od r. 1914 do 1920, a więc w okresie wojny — lokatorzy w znacznej części nie płacili komornego z powodu powszechnego zamiętu i niepewności sytuacji kraju. W ciągu następnych 4 lat nie potrzebowali płacić, bo w istocie zwolniła ich od tego ustawa o ochronie lokatorów w związku z inflacją. Począwszy zaś od maja 1924 r. — komorne zostało określone od 5 proc. przedwojennych norm, a kiedy wreszcie

#### Pocztowa służba ochronna

Min. poczt i telegrafów przystąpiło w pierwszych miesiącach r. b. do tworzenia we wszystkich dyrekcjach pocztowych służby ochronnej. Specjalne oddziały wartownicze, fachowo wyszkolone i uzbrojone na wzór policyjny, objęły we wszystkich większych urzędach pocztowej służbę, mającą na celu ochronę majątku państwowego i pracowników przed zamachami.

W porozumieniu z zarządem głównym pocztowego przysposobienia wojskowego w Warszawie organizowane są fachowe kursy specjalne dla wybranych urzędników. Kursy te mają dać pocztowej służbie ochronnej należyte kadry instruktorów. (Pr.)

## Stosunki w rzeźni miejskiej

W ostatnich czasach pogorszyły się stosunki w rzeźni miejskiej. Umowy roczne, zmieniono na 2-tygodniowe w tym celu, aby łatwiej móc redukować pracowników. Dyrekcja rzeźni powołała komisję lekarską, która bada krew robotników. Ostatnio zredukowano 18 robotników młodych, zdrowych i zdolnych do pracy. Wkrótce trzech z nich przyjęto do pracy, lecz na nowych wa-

runkach, zmniejszając pensje o 50 zł. miesięcznie.

Robotnicy nie otrzymują obuwia i odzieży ochronnej do pracy, a mimo to dyrekcja nakłada kary — za nieczystą odzież ochronną. Robotnicy zarabiają od 170 do 270 zł. mies. Tę maksymalną sumę zarabiają robotnicy I kategorii — przy uboju cieląt, a takich jest mało, zaś przy uboju trzody chlewnej 230 zł. mies., z czego potrącają się różne świadczenia. Praca, wykonywana w swoich ubraniach, odbywa się w ciężkich warunkach. Rzeźnia daje zarządowi miejskiemu miljonowe dochody. Przeprowadzana redukcja na tak szeroką skalę jest niczem niesprawiedliwiona.

### Areszt

#### na należność ach miejskich

Zakończone zostały rozrachunki z tytułu wzajemnych należności pomiędzy skarbem państwa a gminą m. st. Warszawy. Od 15.VI.1932 roku na mocy okólnika, wydanego przez min. skarbu, wszystkie urzędy państwowe wpłacały sumy należne gminie m. st. Warszawy nie wydziałowi finansowemu magistratu, lecz na konto grodzkiej izby skarbowej w Warszawie, a to z tytułu pretensji, jakie skarby rościł sobie wobec gminy. Obecnie, po ustaleniu rozrachunków min. skarbu, na prośbę zarządu miejskiego m. st. Warszawy — okólnik ten odwołał i powiadomiło wszystkie urzędy państwowe, iż sumy należne miastu powinny być już wpłacane bezpośrednio wydziałowi finansowemu. (f.)

### Wisła wysycha

Wskutek upałów, poziom wody na Wiśle obniżył się tak znacznie, że towarzysza żeglugi wiślanej zmuszone zostały do wstrzymania ruchu statków pasażerskich na trasie Warszawa — Kazimierz — Putawy.

Pod Warszawą poziom wody wynosi przeciętnie już tylko 80 cm., podczas gdy zanurzenie statków dochodzi do 100 cm. O ile upały potrwają nadal, należy spodziewać się znacznego pogorszenia warunków żeglugi w dole rzeki. (g.)

### Odpust: św. Jacka

W kościele św. Jacka (Freta 10) odbędzie się odpust. W sobotę 17 b. m. nieszpory uroczyste o godz. 19 m. 15.

W niedzielę 18 b. m. Msze św. o godz. 7 — 9 i 11-ej suma z uroczystą procesją i kazaniem.

Nieszpory z uroczystą procesją o godz. 17-ej.

### Rejestracja mężczyzn

#### urodzonych w 1917

Zgodnie z ustawą o powszechnym obowiązku wojskowym, zarząd miejski w m. st. Warszawie przeprowadzi w okresie od 1 do 30 września r. b. na obszarze miasta rejestrację wszystkich mężczyzn, urodzonych w 1917 r.

Rejestracji podlegają wszyscy mężczyźni (bez wyjątku), urodzeni w 1917 r.; zgłosić się oni winni z metrykami urodzenia, dowodami, stwierdzającymi tożsamość osoby i zameldowania w Warszawie, w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej Nr. 10.

Plan rejestracji oraz godziny przyjęć ogłoszone będą w najbliższych dniach w afiszach, które rozklejone będą na murach miasta. Poza tem szczegółowe informacje podawane będą od dnia rozpoczęcia rejestracji codziennie za pośrednictwem rozgłośni Polskiego Radja. (b.)

### Konduktor Nr. 171

Powszechną uwagę publiczności w pierwszym wozie „czternastki” zwróciło wczoraj nietaktowne zachowywanie się konduktora Nr. 171. Doszło nawet do scysji pomiędzy nim a jednym z pasażerów.

Okazuje się, że organizowane przez dyrekcję tramwajów kursy grzeszności niczego nie nauczyły konduktora Nr. 171. A może on nie był na kursie? Należy więc posłać go czempredżej.

### Rozgałęziona afery przemytnicza

Władze prokuratorskie zakończyły dochodzenie w sprawie rozgałęzionej afery przemytniczej, polegającej na szmuglowaniu do Polski jedwabnych pończoch z Niemiec i Czechosłowacji. Szmugiel dostarczany był hurtowniom pończoch w Warszawie, Łodzi i innych miastach Polski. Dla zmylenia czujności władz celnych, przemycane pończochy były ponownie farbowane w krajowych farbiarniach. W związku z tą aferą postawiono w stan oskarżenia 5-ciu kupców z łódzkimi przemysłowcami: Kempiańskim i Karczem na czele. Organizatorzy przemytu zdołali sprzedać kilkadziesiąt tysięcy par jedwabnych pończoch, sprowadzonych drogą nielegalną. (f.)

### Śmiertelny epilog zatargów

Sąd apelacyjny ogłosił wyrok uniewinniający niejakiego Larwińskiego, który zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem nieumyślnego spowodowania śmierci Żydówki Naci Eigerowej, żony właściciela sklepu tytoniowego i został przez sąd pierwszej instancji skazany na rok więzienia.

Larwiński posiadał w Rykach hurtownię wyrobów tytoniowych. Eigerowa, posiadając sklep detaliczny, zaopatrywała się w towar Larwińskiego, dochodziło między nimi na tle stosunków handlowych, do częstych nieporozumień.

Pewnego dnia zirytowany kłótnią Larwiński wypchnął ze swego sklepu Eigerową tak silnie, że ona upadła i uderzyła głową o bruk podwórza, doznając pęknięcia czaszki. Następnego dnia Eigerowa zmarła.

Powołani przez obronę lekarze stwierdzili w sądzie apelacyjnym, iż nie mogą ustalić związku przyczynowego między wypadkiem Eigerowej, a jej śmiercią. Na podstawie tego orzeczenia, sąd apelacyjny uniewinnił Larwińskiego.

### Tabela wygranych Loterii Państwowej

(Nieurzędowa).

W drugim dniu ciągnięcia wygrane padły na numery następujące:

- 20.000 zł. na n-ry 51593.
- 10.000 zł. na nr. 117129.
- 5.000 zł. na nr. 117959.
- 2.000 zł. na n-ry: 11005 57507.
- 1000 zł. na n-ry: 34908 125753 150623 160401 172516 179566.
- 500 zł. na n-ry: 16406 25083 75671 76405 38540 92486 98128 98496 100791 102505 116852 120858 122523 183688 183670.
- Po 400 zł. na n-ry: 4654 25397 32978 41256 47762 50317 63812 74912 75687 107019 127523 130401 133669 166472.
- Po 300 zł. na n-ry: 8493 14417 32622 36942 50892 51389 59162 59859 70933 83725 89956 87418 92012 96961 102710 128528 133045 148872 149426 163436 166940 168872 177960.
- Po 250 zł. na n-ry: 8161 13234 21548 22753 29903 38957 41342 44304 45383 50373 53273 52124 56971 58006 59705 61210 60373 73676 73757 82228 83948 90200 95706 96886 108114 109995 110769 111687 126343 129088 129239 132317 130451 132978 138597 148872 151738 153855 162906 171415 172481 179455 180268 180539 183688.

# Kronika wileńska.

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Przeważnie pochmurno, miejscami deszcz i burze. Chłodno. Słabe wiatry zachodnie.

### DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Apteka Rostkowskiego — Kalwaryjska 31, Apteka Wysockiego — Wielka 3, Apteka Augustowskiego — Kijowska 2.

### Z MIASTA.

— Budowa portu lotniczego w Porubanku dobiega końca. Prace terenowe oraz budowy dworca, bufetu i poczekalni na Porubanku dobiegają końca. Porubanek otrzyma nowoczesny port lotniczy oraz urządzenia hangarowe, dworzec, poczekalnię, bufet i t. p. Uroczystość poświęcenia nowego dworca na Porubanku odbędzie się w pierwszej połowie września r. b. (h)

— Lustracja budowlą w Wilnie. Miejska komisja techniczna przeprowadziła w obrębie miasta lustrację budowlą. Zbadano przeszło 150 budynków pod względem trwałości i bezpieczeństwa. Komisja uznała, że kilka budowli potrzebuje niezwłocznego remontu, skutkiem czego właściciele nieruchomości otrzymali odnośne zarządzenia. (h)

### SPRAWY KOLEJOWE.

— Dodatkowe pociągi dla młodzieży szkolnej. Wileńska Dyrekcja Kolejowa w okresie od 27. VIII. do 2 września uruchomi kilka dodatko-

wych pociągów dla młodzieży szkolnej, powracającej do szkół. Do Wilna będą uruchomione dwa pociągi dodatkowe. (h)

### Remonty dworców kolejowych.

P. K. P. w Wilnie przystąpiły do remontów dworców kolejowych i uporządkowania peronów. Na pierwszy ogień poszedł dworzec wileński. Ostatnio przystąpiono do robót nad układaniem nowej nawierzchni głównego peronu dworcowego. Niezależnie od tego na dworcu w Kolonji Kolejowej usypany został nowy peron. (h)

### WYPADKI.

— Utonął. Kąpiąc się w pobliżu przystani „Makabi”, trafił na głębsze miejsce i utonął uczeń szkoły powszechnej, niejaki Eiroim Szutażek, l. 13, zam. przy ul. Nowogródzkiej 30.

— Mdleją z powodu upałów. Wczoraj zanotowano w mieście kilka wypadków omdleń na ulicy, spowodowanych upałem. Omdlałych cucilo pogotowie ratunkowe.

— Tragedja ucznicy. W dniu wczorajszym wezwane zostało pogotowie ratunkowe na ul. Pióromont, gdzie niejaka panna Z., l. 19, ucznica jednej ze szkół wileńskich, targnęła się na życie, wypijając większą ilość esencji octowej. Przewieziono ją do szpitala św. Jakóba. Powód — cieża i wyrzuty czynione jej przez rodziców.

## Zderzenie się samochodu obywatela czeskiego z furmanką

Na terenie gm. niedźwieckiej, w pobliżu wsi Osuchowo, samochód, prowadzony przez obywatela czesko-słowackiego M. Peliczkę, najeżdżał na furmankę, powożoną przez Antoniego Krzywego. Skutkiem zderzenia furanka została rozbita, przy-

czem Krzywy wypadł z wozu i uległ złamaniu prawej ręki, zaś jego żona Magdalena odniosła ogólne potłuczenia.

Peliczka rannych odwiózł do pobliskiego szpitala. Policja spisała protokół. (h)

## Echa morderstwa przy ul. Ponarskiej

W Sądzie Apelacyjnym znalazła się sprawa niejakiego Kazimierza Połaniewicza, mieszkańca wsi Burbiszki koło Wilna, skazanego w pierwszej instancji przez Sąd Okręgowy za zabójstwo Mieczysława Zacharzewskiego, mieszkańca Wilna, na 2 lata więzienia. Według aktu oskarżenia zabójstwo miało miejsce w dniu 23 września ubiegłego roku w piwiarni niejakiej Marij Gudańcowej, mieszczącej się przy ul. Ponarskiej.

Szczegóły tego, prawdopodobnie nieumyślnego zabójstwa, przedstawia się następująco: Kazimierz Połaniewicz i Mieczysław Zacharzewski w towarzystwie jeszcze pięciu przyjaciół wstąpili do jednej z restauracji, gdzie wypili 1 litr wódki. Po wyjściu z restauracji, idąc ulicą Ponarską, wstąpili jeszcze do piwiarni Gudańcowej, mieszczącej się przy tejże ulicy. Tu zażądali pół litra wyborowej. Wszyscy byli w dobrych humorach. Nic nie wskazywało na to, że za chwilę jeden z biesiadników zakończy życie.

Poruszając rozmaite tematy, jeden z uczestników uczył począć opowiadać o swoim rodzie, który ponoć wywodzić się miał niemal od Piastów.

Z kolei opowiadać o sobie począł przeczulony na tle swego szlachec-

kiego pochodzenia Kazimierz Połaniewicz.

Tu wtrącił się w rozmowę Mieczysław Zacharzewski. Będąc już w stanie więcej, niż podhumorzony, powiedział co do szlacheckiego pochodzenia Kazimierza Połaniewicza kilka obraźliwych słów. Dotknięty na honorze Połaniewicz, sięgnął momentalnie do kieszeni, wyciągnął rewolwer i, celując w pierś Zacharzewskiego, kazał mu odwołać wypowiedziane przed chwilą słowa. Jeden z biesiadników, Kazimierz Strumillo - Pietruszkiewicz, widząc na co się zanosi, pochwylił za rękę Połaniewicza, by odebrać mu broń. Wszystko to trwało zaledwie kilka sekund. Padł strzał. Kula rewolwerowa przeszła okolicę serca. Cieżko ranny Mieczysław Zacharzewski osunął się na podłogę piwiarni. Nazajutrz ranny zmarł.

Kazimierz Połaniewicz, pod zarzutem popełnienia zabójstwa, stanął przed Sądem Okręgowym w Wilnie, który skazał go na 2 lata więzienia, oraz na wypłacanie Marij Zacharzewskiej, żonie zabitego, dożywotniej pensji w kwocie 125 zł. miesięcznie.

Ponownie sprawa znalazła się w Sądzie Apelacyjnym, lecz celem zbadania dodatkowych świadków została odroczone.

# Horodyszczcze Poleskie

14 klm. od Pińska nad dwoma jeziorami, Horodyskim i Świętem, gdzie niedgdyś parę set lat temu rozciągały się mury klasztorne zakonu Benedyktów, leży wieś Horodyszczcze, licząca 120 chat. Wieś wyłącznie katolicka, nosząca na sobie piętno walki i przesładowań ze strony zaborców. Po klasztorze, który tam się znajdował, pozostało jedynie kościół, wznoszący się dumnie na wzgórzu nad jeziorami oraz plebanja, przerobiona ze spichrzu klasztorowego. We wsi jest Straż Ogniowa, prowadzona sprężystą i energiczną ręką jej naczelnika p. Franciszka Huka, oraz prezesa p. Jana Lucedarskiego — drużyna harcerską mieszaną, opiekunem której jest miejscowy ks. prałat Zelbo, proboszcz Horodyski, oraz drużynę samarytańską żeńską. Poza tem jest około gospodyni wiejskich, kierowane przez p. Lucedarską. Horodyszczcze posiada także dobrze prosperującą Spółdzielnię, której twórcą był ks. prałat Zelbo. Wszystkie wymienione organizacje społeczne w Horodyszczczu rozwijają się b. pomyślnie.

Przed paru laty wzniesiono na cmentarzyku koło kościoła skromny krzyż - pomnik ku czci Nieznanego Żołnierza. Przy tym pomniku rokrocznie odbywa się składanie czci i holdu tym, którzy za Ojczyznę krew swą oddali w ofierze. Pomnik ten wystawiło miejscowe społeczeństwo wiejskie oraz organizacje z ks. prałatem i naczelnikiem stacji p. Ellertem na czele. Droga piaszczystą z Horodyszczcza wsi dążymy do Horodyszczcza kolonji. Tu znajdujemy fabrykę dykt, sklep spółdzielczy, kierowany przez p. Ellerta, oraz kilka sklepików prywatnych.

### ZNACZNA ZNIŻKA OPŁAT ZA ROZMOWY Z ZAGRANICĄ.

Z dniem 1 sierpnia rb. znížono opłaty za trzuminutową rozmowę telefoniczną zwykłą między Polską a Stanami Zjednoczonymi Am. Północnej i Kanadą z 172 fr. 50 c. — 217 fr. 50 c. na 112 fr. 50 c. — 139 fr. 50 c., wyspami Bermudy i Bahama z 202 fr. 50 c. na 130 fr. 50 c., Kubą, Meksykiem, Costa Rica, Guatemalą, Nicaraguą i Panamą z 217 fr. 50 c. na 139 fr. 50 c., wyspami Hawajskimi z 247 fr. 50 c. na 157 fr. 50 c.

Rozmowy telefoniczne w godzinach słabego ruchu od godz. 23 do 11-jej do Stanów Zjednoczonych A.P. i Kanady są znížone o dalsze 27 fr.

### WILENSZCZYŻNA POŁĄCZONA Z CAŁYM ŚWIATEM.

Na terenie Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie dotychczas jedynie m. Wilno było dopuszczone do ruchu telefonicznego z krajami pozaeuropejskimi i z angielskimi, niemieckimi i włoskimi okrętami na morzu. Obecnie zaś w ruchu tym dopuszczone zostały wszystkie miejscowości w Polsce.

### ZAKOŃCZENIE ŻNIW W WILENSZCZYŻNIE.

Dzięki sprzyjającej pogodzie w powiatach Wileńszczyzny zdołano w tych dniach zakończyć ostatecznie żniwa. Obecnie odbywają się siano-kosy. Jak już pokrótce donosiliśmy, tegoroczne żniwa w Wileńszczyźnie są naogół pomyślne. (h)

Z peronu stacji kolejowej mamy ładny widok na kościół, położony na wyniosłym wzgórzu nad dwoma jeziorami, Horodyskim i Świętem, których fale gwarzą podróżnemu o przeszłości Horodyszczcza. To piękne, owiane wspomnieniami przeszłości historycznej ustronie letniskowe powinno zainteresować szersze rzesze turystów i ludzi, szukających spokoju i odpoczynku. Mówiąc o Horodyszczczu należy wspomnieć o stacji ewaporometrycznej w Horodyszczczu, jest ich właściwie dwie — stała i pływająca. Stała znajduje się u stóp kościoła nad jeziorami, zaś pływająca na rzece — na tratwie. Posiadają one komplet budek, zawierających szereg skomplikowanych przyrządów do przeróżnych badań wody i powietrza. Horodyszczcze rokrocznie zwiedzane jest przez sporą liczbę turystów z Polski, a nawet i zagranicy. Posiada ono schronisko turystyczne, mieszczące się w gmachu miejscowej szkoły. Schronisko to, jak i miejscowa plaża, korty tenisowe i t. p. jest urządzone niemal luksusowo.

Horodyszczcze, jako ośrodek żeglarski, ściąga harcerzy - żeglarzy z całej chorągwi Poleskiej. Przybywają one ze swemi łodziami i kajakami. Spędzają tu pracowicie i przyjemnie czas, ćwicząc się w umiejętnościach żeglarskich.

Zwiedzajmy Horodyszczcze Poleskie.

# Teatr i muzyka.

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś, w piątek, o godz. 8.30 wiecz. doskonała komedia w 3-ch aktach (4 obrazach) p. t. „Klub Kibiców”, w reżyserji z udziałem p. Wł. Czengery. — Ceny znížone.

— Niedzielną popołudniówką w Teatrze Letnim. W niedzielę, o godz. 4-jej popoł. po raz ostatni dana będzie wspólna farsa w 3-ch aktach „Hiszpańska muha”. — Ceny propagandowe.

— Teatr „Rewja”. Dziś, w piątek, w dalszym ciągu udany program rewjowy p. t. „Dożynki”, w którym udział biorą ulubieńcy publiczności. — Początek przedstawień o godz. 6.45 i 9.30.

## Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 16 sierpnia.  
6.30: Pieśń. Pobudka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Pogadanka sportowoturystyczna. Muzyka. 8.25: Wskazówki praktyczne. 8.30: Przerwa. 11.57: Czas. 12.00: Hejnat. 12.03: Kom. met. 12.05: Dzień. pol. 12.15: Dla naszych letników i uzdrowisk. 13.00: Chwilka dla kobiet. 13.05: Z arcydzieł dawnych mistrzów. 13.30: Z rynku pracy. 15.15: Audycja dla dzieci. 15.25: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 15.30: Recital fortepianowy. 16.00: Gospodarce znaczenie badań życia wód słodkich — odczyt. 16.15: Pogadanka dla chorych. 16.50: Codz. odc. prozy. 17.00: Miniatury kwartetowe. 17.20: Planety — audycja muzyczna. 18.00: Na terenach popowodziowych — odczyt. 18.15: Cała Polska śpiewa. 18.30: W świetle rampy — telj. 18.45: Utwory na harfe. 19.15: Koncert reklamowy. 19.30: Recital śpiewaczy. 19.50: Aktualny monolog. 20.00: Audycja pogodna. 20.10: Rewja najpiękniejszych głosów. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00: Koncert symf. Ork. P. R. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.10: Koncert życzeń (płyty). 23.05: Kom. met. 23.05—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

## Manewry Straży Pożarnych

GŁĘBOKIE (Pat). W Parafjanowie, pow. dziśnieńskiego, odbyły się manewry Ochotniczych Straży Pożarnych rejonu gmin parafjanowskiej i porpliskiej. Udział w manewrach brało 10 straży, jedna straż prywatna maj. Parafjanów oraz żeński Oddział Samarytański - Pożarniczy z Parafjanowa. Na zapowiedziany w kilku punktach alarm przybyli do Parafjanowa w szybkim czasie wszystkie dobrze wyekwipowane straże w pełnym komplecie.

Sprawność przeprowadzenia akcji przy pożarze, markowanym chorągiewkami oraz techniczne omówienia spostrzeżeń obserwatorów —

świadczą o doskonałym wyszkoleniu i sprzężystości strażaków.

W manewrach wzięło udział 13 oficerów, 11 podoficerów i 114 szeregowych oraz szereg przedstawicieli z innych straży powiatu.

### POŻAR W SIEMIENIUKACH GÓRNYCH.

WILNO-TROKI. We wsi Siemienuki-Górne, gm. N-Troki, spalił się dom mieszkalny z przybudówką, narzędziami rolniczymi, sprzętem domowym, należący do Wincentego Biedulskiego. Straty wynoszą 2 tysiące złotych. Pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina.

### Powiesiła się w lesie

WILNO-TROKI. W lesie w odległości 1 km. od Dojlid, gm. rudzińskiej, znaleziono wiszące zwłoki Piotrowskiej Scholastyki, lat 18, mieszkanki wsi Rudziński. Docho-

dzenie ustalilo, że Piotrowska w dn. 11 bm. uciekła z domu od swego męża, za którego wyszła zamaż jedynie z namowy rodziców. Winy osób trzecich nie stwierdzono.

### Monografia Głębokiego

GŁĘBOKIE (Pat). Nakładem Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Głębokiem została wydana monografia miasta Głębokiego w opracowaniu Ottona Hede-manna.

Ujęcie wypadków historycznych w sposób b. dostępny daje możliwość czytelnikom zapoznania się z przeszłością Głębokiego z czasów Rzeczypospolitej przedrozbiorowej oraz zabytkami kultury tego miasta.

### WZROST CEN NA RYNKACH WILEŃSKICH.

W związku z podniesieniem się cen paszy, a zwłaszcza ziemniaków oraz wzrostu cen tłuszczów, ceny na nierogaciznę na rynkach wileńskich wzrosły w bieżącym miesiącu około 100 proc. Poza tem wzrosły ceny około 15 proc. także i na rogaciznę. Zjawisko to, zdaniem czynników kompetentnych, jest przejściowe.

### BÓJKA MIĘDZY BRACMLI OSZMIANA.

Na łące przyległej do wsi Szyłowice, gm. krewskiej, podczas podziału siana, pomiędzy braćmi Zabobońskimi, Konstantym i Andrzejem, wynikła bójka, w czasie której Zaboboński Andrzej uderzył swego brata grabiami w głowę. Konstanty Zaboboński — nie odzyskawszy przytomności — zmarł. Zabójcę aresztowano.

## PAN | Dziś! Dwa przeboje w jednym programie

1) Cud ekranu **Shirley TEMPLE** w filmie „Rewolucja śmiechu”  
2) Najweselsza komedia sezonu pełna pikanterji i dowcipu „DAMA OD MAKSYMA” Ceny znížone.

## HELIOS | Czolowy film produkcji europejskiej 1935 r.

# DWIE SIEROY

Potężny dramat życia wy. W rol. gl. urecze, nowotkryte gwiazdy europejskie ROSINE DEREANE I RENNE SAINT CYR oraz genialny tragik francuski GABRIEL GABRIO Nadp.ogram Aktualja. Balkon 25 gr; Parter od 54 gr.

## REWJA | Balkon 25 gr. Program Nr. 34 p. t.:

# DOZYŃKI

Rewja w 2 cz. i 14 obr z udziałem K. OSTROWSKIEGO, BASI IRELSKIEJ, ZOFJI DURANOWSKIEJ, B. I H. JANOSKÓW, AL. GRANOWSKIEGO, ST. CZERWIŃSKIEGO I LENEY WAJNOŃNY. Codziennie 2 przedstawienia o 6.30 i 9.15 W niedzielę i święt 3 seanse: o 4.30, 7 i 9.30 W soboty kasa czynna do godz. 10-ej

### Kupno i sprzedaż

### Dom

drewna, nowy, o 4-ch miesz. po 3 pokoje, kryty bacia, 12 lat wolny od podatku, plac 960 m<sup>2</sup>, na Zwierzynie, do sprzedania. Dochód roczny 2600 zł. Cena 18 tys. zł. Inform. Mickiewicz 46-9 od g. 3-4 popoł.

### NAUKA.

### Matematyki,

fizyki, języka niemieckiego i łaciny, udziałem zrozumiałe, jasno i za wyniki gwarantuje. Powyższych przedmiotów udzieli również za mieszkanie z utrzymaniem. Adres: „Dz. Wil.” dla „matematyka Jana Śliwy”.

### PRACA.

### TAPICER-DEKORATOR

K. Gajewicz, zawiadania klientelę, z przyjmując obsługę, reperacje po cenach najniższych. Wykonanie mocne, szybkie, solidne. Ul. Garbarska 11 m.16-b.

### Kucharka

zna dobrze kuchnię, zgodzi się do wszystkich, poszukuje pracy. Posiada b. dobre świadectwa i rekomendacje. Z-k Biały 10, m. 5. 369-2

### POSZUKUJE

posady przy kościele dozorczy, stróża lub kościelnego. Objęme pracę za mieszkanie. Rekomendacje ze służby na kolei i ze starostwa. Sniegowa 3-2.

### Inteligentna

Polka lat średnich, poszukuje posady lektorki lub sekretarki, na przystępnych warunkach. Złożyć ofertę: w admin. „Dziennika Wileńskiego”, albo „Inteligentnej”.

### INTELIĞENTNA

osoba poszukuje pracy, zna dobrze kuchnię, może samodzielnie zająć się domem ew. ochmistrzynią wiejską. Chętnie zajmie się dziećmi, ma kwalifikacje, umie szyć. Świad. i referencje. Ul. Bakszta 11 m. 5. —3

### URZĘDNIK-GOSPODARZ

rodzinny, posiadający praktykę, poszukuje administracji domem, za mieszkanie 3 pokojowe. Posiada referencje. Łaskawe zgł. adm. „Dz. Wil.” pod „U. G.”

### ZGUBY.

### Książeczke

do nabożeństwa „Zbiór” modlitw, używanych w Zgromadzeniu SS. Najświętszej Marij Panny Miłosierdzia, zostawioną w urzędzie telegraficznym Wilno 1 odebrać można w zakryty kościół św. Katarzyny w godzinach rannych.

### Pomożmy bliźnim

WDOWA z 5-giem dziećmi, najstarszy lat 15, znajdując się w krytycznym położeniu, bez żadnych środków do życia, prosi o jakąkolwiek pracę lub pomoc. Zauł. Straziacki 4 m. 3, Forsewick, albo Adm. „Dz. Wil.”

### ROZPACZLIWE

położenie, — gdyż mam żonę słabą w szpitalu, chore dziecko w domu i od dłuższego czasu jestem bez pracy — zmusza mnie odwołać się do miłosierdzia bliźnich prosząc o pomoc najskromniejszą choćby ofiarą. Adm. „Dz. Wil.” dla „K. M.”

### DO SERC LUDZI

współczujących nie szczęście wolają rodzice, znajdujący się w rozpaczliwym położeniu o ratunek i pomoc dla chorej na gruźlicę córki, która zdała maturę, jest b. zdolna, a nie ma żadnych środków dla poratowania zdrowia. Adm. „Dz. Wil.” dla „Chorej”.

### CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM STRONNICTWA NARODOWEGO

### WDOWA

z trojgiem dzieci, mąż robotnik zmarł we Francji, znajduje się w rozpaczliwym położeniu bez żadnych środków do życia, prosi o pomoc, ratunek od głodu, nim ulokuje dzieci w jakiejś ochronie. Łaskawe ofiary Adm. „Dz. Wil.” dla „Wdowy”.

### PRACOWNIKÓW

h-zycznych i umysłowych wykwalifikowanych sumiennych i uczciwych — poleca Wydział Młodzieży Stronnictwa Narodowego. Łaska we zgłoszenia prosimy kierować: Mostowa 1. „Dz. Wil.”

